

UZASADNIENIE

Powodowie S. W. i E. W. wystąpili przeciwko pozwanemu Bankowi (...) S.A. z siedzibą w W. z pozwem, wnosząc – z uwagi na bezwzględną nieważność umowy o kredyt nr (...) /H. z dnia 13 listopada 2008 r. – o zasądzenie od pozwanego na ich rzecz kwoty 148.958,06 zł wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie liczonymi od dnia 24 grudnia 2021 r. do dnia zapłaty, w tym: na rzecz S. W. kwoty 82.500,32 zł oraz na rzecz E. W. kwoty 66.457,74 zł, z tytułu zwrotu wszystkich świadczeń nienależnych pobranych przez pozwanego w okresie od 14 listopada 2008 r. do 20 października 2021 r. na podstawie ww. umowy o kredyt oraz o ustalenie nieistnienia stosunku prawnego między stronami wynikającego z przedmiotowej umowy o kredyt. Powodowie ewentualnie w przypadku uznania przez Sąd związania stron umową co do zasady wnieśli o: zasądzenie od pozwanego na ich rzecz kwoty 51.004,38 zł wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie liczonymi od dnia 24 grudnia 2021 r. do dnia zapłaty, w tym: na rzecz S. W. kwoty 28.959,94 zł i na rzecz E. W. kwoty 22.044,44 zł – z tytułu zwrotu świadczeń strony powodowej w części nienależnie pobranej przez pozwanego w okresie od dnia 14 listopada 2008 r. do dnia 20 października 2021 r. na podstawie abuzywnych postanowień denominacyjnych zawartych w umowie kredytowej (jej walutowej klauzuli waloryzacyjnej) oraz z uwagi na abuzywność klauzuli (...) umowy o kredyt o zasądzenie od pozwanego na ich rzecz kwoty 1.575,00 zł wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 24 grudnia 2021 r. do dnia zapłaty, w tym: na rzecz każdego z powodów kwoty 787,50 zł z tytułu zwrotu świadczenia strony powodowej nienależnie pobranego przez Bank w okresie od dnia 14 listopada 2008 r. do dnia 20 października 2021 r. jako składka ubezpieczenia niskiego wkładu własnego. Powodowie jednocześnie domagali się zasądzenia od pozwanego na ich rzecz kosztów procesu według norm przepisanych, w tym kosztów zastępstwa procesowego w wysokości 21.600,00 zł jako dwukrotności stawki minimalnej oraz opłat skarbowych od pełnomocnictw w wysokości 34,00 zł wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie liczonymi od tychże kwot od dnia uprawomocnienia się orzeczenia zasądzającego te koszty do dnia zapłaty.

W uzasadnieniu żądania powodowie podali, że w dniu 13 listopada 2008 r. zawarli z pozwanym Bankiem umowę kredytu hipotecznego o nr (...) /H. na kwotę 91.326,05 CHF. Do powyższej umowy powodowie przystąpili jako konsumenci, mając na celu pozyskanie środków na zakup lokalu mieszkalnego i jego wykończenie. Umowa została zawarta na wzorcu umownym stosowanym przez pozwanego dla umów o kredyt hipoteczny. Pozwany w toku prezentowania oferty zawarcia umowy kredytu nie przedstawił stronie powodowej rzetelnych informacji pozwalających ocenić rozmiar ryzyka związanego z produktem powiązany z walutą obcą oraz konsekwencji ekonomicznych zastosowanych w niej mechanizmów. Oferta kredytu została przedstawiona jedynie w świetle potencjalnych korzyści, związanych z niższą przewidywaną wysokością raty miesięcznej w stosunku do rat kredytów pozbawionych odniesienia do walut obcych. Pozwany zaniechał przy tym przedstawienia jakichkolwiek symulacji obrazujących możliwe niekorzystne zmiany wysokości rat miesięcznych, w tym w szczególności nie przedstawił przeliczenia wysokości rat oraz należnego do spłaty kapitału kredytu w przypadku osiągnięcia przez kurs waluty obcej maksymalnych, notowanych historycznie poziomów. Pozwany w żaden sposób nie zaznaczył także faktu wystąpienia dodatkowych kosztów związanych z odniesieniem kredytu do waluty obcej, w tym w szczególności nie dającego się uniknąć zwiększenia sumy należnego do zwrotu kapitału w PLN już w momencie uruchomienia kredytu, wynikającego z zastosowania dwóch odrębnych mierników wartości dla wypłaty oraz spłaty kredytu. Pozwany nie wskazał przy tym czynników mających wpływ na wysokość ustalanych przez siebie mierników wartości w postaci kursów kupna i sprzedaży waluty obcej, mających być stosowanymi na użytek realizacji umowy, jak również podstawy zastosowania dwóch odrębnych kursów waluty obcej w umowie kredytu. W ocenie powodów, w chwili podpisywania umowy kredytowej niedostateczny zakres informacji udostępnionych przez pozwanego uniemożliwił rzetelną ocenę konsekwencji ekonomicznych płynących z jej zawarcia. Umowa ta, zdaniem powodów, jest nieważna na podstawie art. 58 § 1 i § 2 k.c. jako czynność prawna sprzeczna z bezwzględnie obowiązującymi przepisami, tj. art. 69 ustawy – Prawo bankowe i art. 353¹ k.c. (brak wskazania kwoty zobowiązania kredytobiorców w PLN oraz nie podanie istotnych parametrów dotyczących świadczenia Banku w PLN i (...)), sprzeczna z zasadami współzycia społecznego, mająca na celu obejście ustawy, której cel sprzeciwia się właściwości (naturze) umowy kredytu. Ponadto, w ocenie powodów, umowa zawiera w swojej treści zapisy abuzywne (art. 385¹ § 1 k.c.), dotyczące przeliczania kwoty kredytu i rat kredytu

według kursu waluty obcej z tabeli kursowej Banku (a to: § 2, § 8 ust. 2 umowy oraz § 1 pkt 27), § 7 ust. 6-7, § 17 ust. 4, § 18 ust. 1-4 i 7 zbioru ogólnych zasad kredytowania). Powodowie następnie podkreślali, że mają interes prawny w ustaleniu nieistnienia stosunku prawnego wynikającego z ww. umowy kredytu, albowiem raty kredytowe są wciąż pobierane przez pozwanego Bank, a zatem istnieje stan niepewności prawnej, który usunąć może jedynie orzeczenie sądu.

Argumentując powództwo ewentualnie powodowie również powoływali się na abuzywność powyżej wskazanych zapisów umowy i zbioru zasad kredytowania. Podnosili przy tym, że w wypadku nie podzielenia ich stanowiska co do nieważności przedmiotowej umowy po wyeliminowaniu z niej zapisów abuzywnych, dokonać należałoby tzw. „odfrankowania” kredytu, tj. określić zobowiązanie powodów względem pozwanego Banku z uwzględnieniem wyłącznie oprocentowania według stawek LIBOR. Zdaniem powodów, poczytywanych przez nich jako abuzywne zapisów umowy nie można bowiem zastąpić żadnymi innymi regulacjami. To zaś oznacza, że po ich stronie istnieje nadpłata w spłacie kredytu.

Ponadto, abuzywny charakter – w ocenie powodów – mają postanowienia umowy kredytu i zbioru zasad kredytowania, stanowiącego integralną część umowy, nakładające na nich obowiązek poniesienia (jako warunek udzielenia kredytu) kosztów ubezpieczenia Banku z tytułu niskiego wkładu własnego (tj. § 12 ust. 3 i 10-12 umowy oraz § 3 ust. 8, § 5 ust. 9 i 15 (...)). Pozwany Bank nie zaprezentował bowiem informacji, jaki ostatecznie będzie zakres przedmiotowego ubezpieczenia, w jaki sposób będzie ustalana część kapitału kredytu objęta ubezpieczeniem oraz w jaki sposób obliczana będzie wysokość składki ubezpieczeniowej, następnie refinansowanej środkami pobranymi od kredytobiorców. Pozwany Bank nie ujawnił również treści umowy ubezpieczenia ani jej OWU, jak również nie wskazał czynników powodujących zakończenie ochrony ubezpieczeniowej, dających możliwość zaprzestania opłacania przez pozwanego składek.

Skutkiem takiego uznania jest to, że Bank powinien zwrócić powodom wszystko to, co wpłacili w ramach wykonywania umowy na jego rzecz, gdyż spełnione świadczenia nie miały podstawy prawnej, są więc nienależne. Jako podstawę swoich roszczeń powodowie wskazali przy tym na art. 405 k.c. w zw. z art. 410 k.c. Ponadto zaznaczyli, że od dnia 20 lipca 2020 r. kredyt spłacany jest wyłącznie przez powoda S. W..

Ustosunkowując się do żądań powodów, pozwany Bank (...) S.A. z siedzibą w W. domagał się ich oddalenia oraz zasądzenia solidarnie od powodów na jego rzecz kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego, według norm przepisanych, z uwzględnieniem opłaty skarbowej od pełnomocnictwa.

Argumentując swoje stanowisko w sprawie pozwany przyznał, że zawarł z powodami umowę kredytu wskazaną w pozwie. W jego ocenie jednak w stosunku do tej umowy brak jest podstaw do stwierdzenia nieważności. Stanowiła ona bowiem kredyt walutowy (denominowany kursem (...)), który był dopuszczalny w świetle prawa, a jej zapisy nie naruszały zasad współżycia społecznego. Zdaniem pozwanego przy tym, zapisy przedmiotowej umowy oraz zbioru zasad kredytowania, kwalifikowane przez powodów jako abuzywne, charakteru takiego wcale nie miały. Powodowie byli bowiem świadomi ryzyka kursowego istniejącego zarówno na etapie wypłaty, jak i spłaty kredytu oraz jego wpływu na zaciągnięte zobowiązanie, zaś w toku wyjaśniania powodom przez pracownika pozwanego postanowień umowy nie doszło do uchybień obowiązkom informacyjnym (również tych związanych z ubezpieczeniem niskiego wkładu własnego). Ponadto, jak podkreślił pozwany Bank, kursy walut określane przez niego w tabelach nie miały charakteru dowolnego; w tym zakresie uwzględniać musiał bowiem mechanizmy rynkowe, co wyklucza ich abuzywność. Gwarancją ich rynkowego charakteru był fakt stosowania tych samych kursów do transakcji kartami płatniczymi w walutach obcych dokonywanymi przez klientów Banku. Jednocześnie, pozwany akcentował, że nawet gdyby zapisy przedmiotowej umowy, kwalifikowane przez powodów jako abuzywne, charakter taki istotnie miały, to ich wyeliminowanie nie skutkowałoby nieważnością umowy, albowiem możliwe byłoby ich zastąpienie kursem (...) określanym przez NBP, w oparciu o art. 358 § 2 k.c. Konstrukcja kredytu bez mechanizmu waloryzacji kursem waluty obcej, ale oprocentowanego tak jak kredyt waloryzowany kursem (...) stanowiłaby bowiem niedopuszczalną hybrydę, nieprawidłową metodologicznie, sprzeczną wewnątrznie oraz niedopuszczalną w świetle podstawowych

zasad bankowości, ekonomii i finansów. W związku z powyższym, w ocenie pozwanego, roszczenie powodów należy uznać za nieudowodnione zarówno co do zasady, jak i co do wysokości.

Dodatkowo, pozwany Bank zarzucał też powodom brak interesu prawnego w dochodzeniu ustalenia nieistnienia stosunku prawnego wynikającego z umowy kredytu, ewentualnie w zakresie ustalenia abuzywności poszczególnych jej postanowień. Pozwany w dalszej części wskazał, iż dochodzone roszczenia są przedawnione oraz podniósł zarzut nadużycia przez powodów prawa w rozumieniu art. 5 k.c., polegający na próbie wykorzystania przepisów dotyczących ochrony konsumentów w celu uzyskania nadmiernych korzyści, nieproporcjonalnych względem zarzucanego Bankowi nieprecyzyjnego sformułowania treści umowy.

Reasumując, pozwany żądanie zwrotu spłaconych przez powodów kwot uznał za niedopuszczalne z uwagi na fakt, iż ich źródłem pozostawał i pozostaje istniejący dług wynikający z ważnej umowy. Jednocześnie wskazał, iż na wypadek stwierdzenia nieistnienia umowy kredytu pozwanemu należy się zwrot nienależnego świadczenia, a tym świadczeniem jest udostępnienie na wiele lat kapitału w postaci kwoty kredytu oraz wynagrodzenie za korzystanie przez powodów z tego kapitału. Tym samym wystąpienie z takim roszczeniem jest niekorzystne dla powodów, niezależnie od tego, że brak ku niemu podstaw.

Następnie, powodowie na rozprawie z dnia 01 grudnia 2022 r. wskazali, iż są świadomi skutków unieważnienia przedmiotowej umowy kredytu i w dalszym ciągu popierają pozew przez nich wniesiony w sprawie niniejszej (k. 213v-214).

Sąd ustalił, co następuje:

Małżonkowie E. W. i S. W. chcieli uzyskać kredyt na zakup lokalu mieszkalnego i następnie jego wykończenie, dlatego też udali się do Banku (...) S.A. z siedzibą w W.. Małżonkowie posiadali zdolność na zaciągnięcie kredytu w PLN, jednak Bank zaproponował im kredyt waloryzowany kursem (...), gdyż kredyt ten był bardziej korzystny niż w PLN (wysokość rat do spłaty była dużo niższa niż w kredycie czysto złotówkowym). Powodowie zdecydowali się zatem na wskazaną ofertę, mając zaufanie do Banku jako instytucji publicznej.

Powodowie następnie złożyli wniosek o udzielenie kredytu na ww. cel w kwocie 225.000,00 zł (tj. 198.000,00 zł na zakup lokalu, zaś 27.000,00 zł na jego wykończenie), denominowanego do waluty (...), na okres 420 miesięcy, ze spłatą kredytu w równych ratach kapitałowo-odsetkowych w 20 dniu każdego miesiąca. Na skutek przedmiotowego wniosku pozwany Bank dokonał analizy zdolności kredytowej małżonków W. i decyzją kredytową zweryfikował ją pozytywnie.

Kredytobiorcy jednocześnie podpisali oświadczenie, w którym wskazali, że: Bank przedstawił im w pierwszej kolejności ofertę kredytu hipotecznego w złotych; w związku z ubieganiem się o denominowany kredyt hipoteczny jest im znane w pełni oraz wyjaśnione przez Bank ryzyko związane ze zmianą kursu waluty, w której zamierzają zaciągnąć zobowiązanie kredytowe; wybierają kredyt hipoteczny indeksowany do waluty (...), mając pełną świadomość ryzyka związanego z kredytami zaciągniętymi w walucie obcej lub indeksowanymi do waluty obcej; wyrażają zgodę na ponoszenie przez siebie ww. ryzyka.

Dnia 13 listopada 2008 r. E. W. i S. W. zawarli z pozwanym, tj. Bankiem (...) S.A. z siedzibą w W. umowę kredytu hipotecznego nr (...) /H. według standardowego wzorca umownego stosowanego przez Bank (której to integralną część stanowił na mocy § 1 ust. 2-3 umowy zaakceptowany przez kredytobiorców Zbiór Ogólnych Z. Kredytowania w zakresie udzielania kredytów hipotecznych (tzw. (...))). Kredytobiorcy nie otrzymali wcześniej wzoru umowy do zapoznania się z jej treścią, a Bank przedstawił im gotowy wzór umowy dopiero w dniu jej podpisania. Pracownik Banku zapewniał ich o stabilności waluty (...). Przed zawarciem umowy kredytu pracownik Banku nie przedstawił kredytobiorcom symulacji kształtowania się kursu franka szwajcarskiego przy założeniu wzrostu kursu (...), ani wreszcie nie wyłuszczył im w sposób dostatecznie jasny i zrozumiały, że zmiana kursu (...) spowoduje nie tylko zmianę wysokości raty, ale też zmianę wysokości globalnej kwoty zadłużenia. Pracownik pozwanego Banku nie wytłumaczył również kredytobiorcom mechanizmu ustalania kursu (...) przez pozwany Bank (w tym stosowania dwóch rodzajów kursów: kupna i sprzedaży

(...), ani też pojęcia spreadu walutowego. Kredytobiorcom nie wyjaśniono również ewentualnego ryzyka kursowego związanego z kredytem waloryzowanym do waluty obcej. Spłata kredytu odbywała się w złotych i była pobierana przez Bank z konta kredytobiorców służącego do obsługi przedmiotowego kredytu w PLN (tj. kredytobiorcy dopiero na dzień pobrania kwoty wiedzieli, ile wyniosła rata w danym miesiącu w PLN). Kredytobiorcy nie mieli przy tym informacji, jak Bank wyliczał ratę i jaki kurs do jej wyliczenia stosował.

W umowie tej strony ustaliły, że pozwany Bank udziela kredytobiorcom kredytu denominowanego w złotych polskich w kwocie nie wyższej niż 225.000,00 zł, stanowiącej równowartość waluty wymiennej w kwocie 91.326,05 CHF, na okres 420 miesięcy, tj. od dnia wypłaty pierwszej transzy kredytu (w tym okres karencji w spłacie kapitału 1 miesiąc), z przeznaczeniem na sfinansowanie: wykończenia, remontu, modernizacji przebudowy, rozbudowy, co stanowiło 12,00% kwoty kredytu i nabycia nieruchomości, co stanowiło 88,00% kwoty kredytu (tj. lokal mieszkalny położony w E., przy ul. (...), dla którego Sąd Rejonowy w Elku prowadzi KW o nr (...) (§ 2, § 3 ust. 1, § 4 ust. 1, § 5 ust. 1 umowy). Uruchomienie kredytu miało nastąpić w transzach, po spełnieniu przez kredytobiorców warunków szczegółowo określonych w umowie i po złożeniu dyspozycji wypłaty środków przez kredytobiorców (najpóźniej w terminie 60 dni od dnia zawarcia umowy i w ciągu 7 dni od złożenia przez kredytobiorców wniosku o wypłatę). Kredyt miał być przy tym uruchomiony w złotych, przy jednoczesnym przeliczeniu na wybraną przez kredytobiorców i określoną w umowie walutę, po kursie kupna dewiz według tabeli kursów z dnia uruchomienia kredytu. W przypadku wzrostu kursu waluty obcej w okresie między dniem zawarcia umowy a dniem uruchomienia kredytu/transz kredytu, kwota uruchomionego kredytu wyrażona w walucie wymiennej mogła być niższa niż kwota określona w umowie. Kwotę kredytu wyrażoną w walucie obniżano w takim stopniu, aby odpowiadała określonej w umowie równowartości kwoty kredytu w PLN. Zmiana kwoty kredytu w walucie w związku ze wzrostem kursu nie wymagała zawarcia aneksu do umowy. W przypadku natomiast spadku kursu waluty obcej w okresie między dniem zawarcia umowy a dniem uruchomienia kredytu/transz kredytu, kwota uruchomionego kredytu wyrażona w walucie wymiennej mogła być wyższa niż kwota określona w umowie. Kwotę kredytu wyrażoną w walucie podwyższano w takim stopniu, aby odpowiadała określonej w umowie równowartości kwoty kredytu w PLN. Zmiana kwoty kredytu w walucie w związku ze spadkiem kursu wymagała zawarcia aneksu do umowy (§ 7 ust. 1 i 3-4 umowy w zw. z § 7 ust. 6-7 i § 18 ust. 1-3 (...)).

Od kwoty udzielonego kredytu Bank miał pobrać prowizję przygotowawczą w wysokości 1,0000% kwoty kredytu, tj. 913,26 CHF. Prowizja przygotowawcza miała być płatna w złotych w dniu podpisania umowy, po przeliczeniu kwoty prowizji po kursie sprzedaży dewiz Banku według tabeli kursów z dnia wypłaty prowizji (§ 8 ust. 1-2 umowy). Kredyt miał być oprocentowany według zmiennej stopy procentowej, którą ustalano jako sumę stopy bazowej i stałej marży Banku w wysokości 1,0000 punktów procentowych (w dniu zawarcia umowy oprocentowanie wynosiło 3,4600% w stosunku rocznym). Stopa procentowa miała zaś ulegać zmianie w okresach 6-miesięcznych, liczonych od dnia podpisania umowy (§ 9 ust. 1-2 i 4 umowy).

Przedmiotem zabezpieczenia spłaty kredytu była m.in. hipoteka kaucyjna do kwoty 462.730,85 zł ustanowiona na kredytowanej nieruchomości, ubezpieczenie niskiego wkładu własnego w (...) SA na okres nie dłuższy niż 108 miesięcy kalendarzowych od dnia wypłaty kredytu do dnia 12 listopada 2011 r. oraz ubezpieczenie kredytu w (...) SA na okres od wypłaty kredytu do dnia 31 marca 2009 r., nie dłuższy niż 120 miesięcy kalendarzowych od dnia wypłaty kredytu. Składka ubezpieczeniowa z tytułu ubezpieczenia kredytu na okres pomostowy, w okresie ubezpieczenia miała wynosić 0,07% kwoty udzielonego kredytu za każdy rozpoczęty miesiąc kalendarzowy okresu ubezpieczenia. Składka ubezpieczeniowa miała być płatna w PLN z góry, jednorazowo za każdy okres ubezpieczenia. Dla wyliczenia pierwszej składki ubezpieczeniowej przyjmowano równowartość składki w PLN, przeliczonej według pierwszego kursu kupna dewiz obowiązującego w Banku dla waluty kredytu z dnia podpisania umowy. Dla wyliczenia kolejnych składek ubezpieczenia przyjmowano równowartość składki w PLN, przeliczonej według pierwszego kursu kupna dewiz Banku dla waluty kredytu z ostatniego dnia roboczego miesiąca poprzedniego. Z kolei składka z tytułu ubezpieczenia niskiego wkładu własnego została ustalona na poziomie 3,5% za 36 miesięczny okres ubezpieczenia i miała być naliczana od kwoty brakującego wkładu własnego na dzień zawarcia niniejszej umowy, przy czym kwota kredytu zgłaszana do ubezpieczenia nie mogła być wyższa od 20% wartości nieruchomości. Pierwsza składka miała być płatna z góry najpóźniej przed uruchomieniem pierwszej transzy kredytu, zaś kolejna składka z góry na rachunek Banku

wskazany w umowie do 05 dnia roboczego pierwszego miesiąca kolejnego 36 miesięcznego okresu ubezpieczenia pod rygorem wypowiedzenia umowy. Składka miała być płatna w złotych, a dla wyliczenia pierwszej składki ubezpieczeniowej przyjmowano równowartość składki w PLN, przeliczonej według pierwszego kursu kupna dewiz obowiązującego w Banku dla waluty kredytu z podpisania umowy. Dla wyliczenia kolejnych składek ubezpieczenia przyjmowano równowartość składki w PLN, przeliczonej według pierwszego kursu kupna dewiz Banku dla waluty kredytu z ostatniego dnia roboczego miesiąca poprzedniego. Natomiast w przypadku, gdy Bank uznał udział środków własnych kredytobiorców za niewystarczający, Bank żądał ustanowienia dodatkowego zabezpieczenia spłaty kredytu. Dodatkowym zabezpieczeniem mogło być w szczególności ubezpieczenie brakującego wkładu własnego w towarzystwie ubezpieczeniowym wskazanym przez Bank. Składka z tytułu m.in. ubezpieczenia braku wkładu własnego w przypadku, gdy kredytobiorcy mieli kontynuować ubezpieczenie po wygaśnięciu zabezpieczeń pomostowych w towarzystwie ubezpieczeniowym wskazanym przez Bank, miała być zaś płatna przez kredytobiorców na rachunek Banku i miała podlegać zwrotowi na wniosek kredytobiorców proporcjonalnie do liczby pełnych miesięcy kalendarzowych, w których towarzystwo ubezpieczeniowe nie świadczyło ochrony ubezpieczeniowej (§ 11, § 12 ust. 1 pkt 2), § 12 ust. 2 pkt 1), ust. 3 pkt 1) i ust. 4, 7, 10-12 umowy w zw. z § 3 ust. 8 i § 5 ust. 9 i 15 (...)).

Splata kredytu denominowanego wraz z odsetkami miała następować w złotych, w 419 równych ratach określonych w walucie kredytu z umowy kredytu, w dniu 20 każdego miesiąca, według przeliczenia z dnia wpływu środków na rachunek kredytowy kredytobiorców, po ustalonym według tabeli kursie sprzedaży dewiz obowiązującym w Banku w momencie dokonania powyższej operacji. Wpłacone do Banku przed terminem środki miały być przeliczane na walutę wskazaną w umowie w dniu spłaty określonym w umowie. Kredytobiorcy jednocześnie upoważnili Bank do pobierania środków pieniężnych na spłatę rat kredytu wraz z odsetkami, prowizjami, opłatami oraz innymi kosztami i należnościami Banku z konta bankowego kredytobiorców prowadzonego w tymże Banku (§ 10 ust. 1 i 4 umowy w zw. z § 18 ust. 4 i 7 (...)).

Następnie, Bank zastrzegł sobie prawo wypowiedzenia umowy z zachowaniem 30-dniowego terminu wypowiedzenia i żądania spłaty całości lub części kredytu w przypadkach wskazanych w ogólnych warunkach kredytowania (§ 16 ust. 6 umowy). Bank jednocześnie miał dokonywać przeliczenia wiarygodności Banku na złote po kursie sprzedaży dewiz danej waluty według tabeli kursów Banku, na dzień dokonania następujących czynności, tj. postawienia kredytu w stan wymagalności (§ 17 ust. 3-4 (...)). Na mocy zaś niniejszego zbioru ogólnych zasad kredytowania, tj. § 19 kredytobiorcy mieli możliwość przewalutowania kredytu.

Umowa kredytu hipotecznego nr (...) / H. z dnia 13 listopada 2008 r., ani też stanowiący jej integralną część zbiór ogólnych zasad kredytowania nie precyzowały jednak mechanizmu stosowanego przez pozwanego Bank przy ustalaniu kursów kupna/sprzedaży walut (w tym (...)), publikowanych następnie w tabelach Banku. W treści zbioru wskazano jedynie, że tabela kursów to tabela kursów walut Banku (...) S.A. obowiązująca w momencie wykonywania operacji (§ 1 pkt 27) (...) (dowód: umowa kredytu wraz z załącznikami k. 29-32, 40, zbiór ogólnych zasad kredytowania k. 33-39, wniosek o udzielenie kredytu k. 93-93v, oświadczenie k. 95, zeznania powoda S. W. k. 213v-214, zeznania powódki E. W. k. 214)

Następnie, zgodnie z załącznikiem nr 5 do umowy przedmiotowego kredytu, Bank wskazał, że w trosce o bezpieczeństwo kredytobiorców związane z ryzykiem zmiany kursu waluty kredytu, dążąc do wyjaśnienia oraz uświadomienia kredytobiorcom ryzyka ponoszonego przez nich w związku z zaciągnięciem i wykonywaniem umowy kredytu hipotecznego denominowanego do waluty obcej informuje, iż: prowizja przygotowawcza płatna jest w złotych w dniu podpisania umowy, po przeliczeniu kwoty prowizji po kursie sprzedaży dewiz Banku według tabeli kursów z dnia wpłaty prowizji; kredyt uruchamiany jest w złotych, przy jednoczesnym przeliczeniu na wybraną przez kredytobiorców i określoną w umowie walutę, po kursie kupna dewiz obowiązującym w Banku według tabeli kursów z dnia uruchomienia transzy kredytu. W przypadku wzrostu kursu waluty obcej w okresie między dniem zawarcia umowy a dniem uruchomienia transz kredytu, kwota uruchomionego kredytu wyrażona w walucie wymiennej może być niższa niż kwota określona w umowie. Kwotę kredytu wyrażoną w walucie obniża się w takim stopniu, aby odpowiadała określonej w umowie równowartości kwoty kredytu w PLN. Zmiana kwoty kredytu w walucie w związku ze wzrostem kursu nie wymaga zawarcia aneksu do umowy. W przypadku spadku kursu waluty obcej

w okresie między dniem zawarcia umowy a dniem uruchomienia transz kredytu, kwota uruchomionego kredytu wyrażona w walucie wymiennej może być wyższa niż kwota określona w umowie. Kwotę kredytu wyrażoną w walucie podwyższa się w takim stopniu, aby odpowiadała określonej w umowie równowartości kwoty kredytu w PLN. Zmiana kwoty kredytu w walucie w związku ze spadkiem kursu wymaga zawarcia aneksu do umowy, spłata kredytu denominowanego wraz z odsetkami następuje w złotych, w ratach określonych w walucie kredytu z umowy kredytu, według przeliczenia z dnia wpływu środków na rachunek kredytowy kredytobiorców, po ustalonym według tabeli kursów kursie sprzedaży dewiz obowiązującym w Banku w momencie dokonania powyższej operacji. Wpłacone do Banku przed terminem środki przeliczane są na walutę wskazaną w umowie w dniu spłaty określonym w umowie, nie dotyczy przypadku wcześniejszej spłaty z powiadomieniem Banku w trybie określonym w (...). Bank jest uprawniony do dokonania przewalutowania kredytu denominowanego na kredyt złotowy w przypadku: postawienia kredytu w stan wymagalności, lub wystawienia bankowego tytułu egzekucyjnego, lub wytoczenia powództwa o zapłatę wierzytelności Banku, zakwalifikowania należności do kategorii straconych. Bank dokonuje przeliczenia wierzytelności Banku na złote po kursie sprzedaży dewiz danej waluty według tabeli kursów Banku, na dzień dokonania czynności, o których mowa w pkt 7); od dnia złożenia w sądzie wniosku o nadanie klauzuli wykonalności wystawionemu przez Bank bankowemu tytułowi egzekucyjnemu lub od dnia wytoczenia powództwa o zapłatę wierzytelności Banku z tytułu niniejszej umowy, Bank pobiera odsetki ustawowe od należności w złotych od całości zadłużenia przeterminowanego (tj. kapitału przeterminowanego, odsetek, należnych Bankowi prowizji i opłat bankowych, oraz innych należności Banku).

Kredytobiorcy oświadczyli, iż w związku z zaciągnięciem kredytu denominowanego zapoznali się z powyższą informacją oraz że jest im w pełni znane oraz wyjaśnione przez Bank ryzyko związane ze zmianą kursu waluty, w której zaciągnęli zobowiązanie kredytowe. Kredytobiorcy oświadczyli ponadto, iż wyrażają zgodę na ponoszenie przez siebie ww. ryzyka. Kredytobiorcy wyrazili zgodę na dokonanie przez Bank przewalutowania kredytu denominowanego na kredyt złotowy i wystawienie bankowego tytułu egzekucyjnego w złotych.

Kredytobiorcy jednocześnie złożyli powyższe oświadczenia w zakresie ryzyka zmiany stopy procentowej kredytu hipotecznego. Kredytobiorcy zobowiązani byli do podpisania wraz z umową kredytu wszystkich dołączonych do niej dokumentów, gdyż w przeciwnym razie nie doszłoby do zawarcia umowy kredytowej (dowód: załączniki nr 5 do umowy kredytu k. 97, załącznik nr 2 do umowy kredytu k. 99, zeznania powoda S. W. k. 213v-214, zeznania powódki E. W. k. 214).

W związku z wykonaniem ww. umowy kredytu, na wniosek kredytobiorców, pozwany Bank oddał do ich dyspozycji kwotę kredytu w łącznej wysokości 91.326,05 CHF (tj. 219.324,00 zł) w następujący sposób: w dniu 14 listopada 2008 r. – 198.000,00 zł (tj. 82.565,36 CHF po kursie 2, (...)) oraz w dniu 24 listopada 2008 r. – 21.324,00 zł (tj. 8.760,69 CHF po kursie 2, (...)) (dowód: zaświadczenie k. 42-45, wniosek o wypłatę kredytu k. 142-142v).

Sąd Okręgowy w Suwałkach wyrokiem z dnia 16 lipca 2020 r. w sprawie I C 391/20 rozwiązał przez rozwód małżeństwo powodów (dowód: wyrok k. 41-41v).

Kredytobiorcy od dnia 22 grudnia 2008 r. do dnia 20 października 2021 r. z tytułu przedmiotowej umowy kredytu spłacili łącznie 39.784,34 CHF (tj. 146.548,76 zł). Od dnia 20 lipca 2020 r. spłat rat przedmiotowego kredytu dokonywał wyłącznie S. W., a zatem w okresie od 22 grudnia 2008 r. do 22 czerwca 2020 r. kredytobiorcy spłacili łącznie 130.506,18 zł, natomiast od dnia 20 lipca 2021 r. S. W. uiszczył na rzecz Banku kwotę 16.042,58 zł. W dniu 14 listopada 2008 r. Bank pobrał od kredytobiorców kwotę 1.575,00 zł z tytułu ubezpieczenia brakującego wkładu własnego (dowód: zaświadczenie k. 42-45, zeznania powoda S. W. k. 213v-214, zeznania powódki E. W. k. 214).

Powodowie pismem z dnia 17 grudnia 2021 r. wystąpili do Banku z reklamacją dotyczącą przedmiotowej umowy kredytu w zakresie nienależnie pobranych od nich środków w okresie od 22 grudnia 2008 r. do 20 października 2021 r. w związku z nieważnością umowy w świetle przepisów prawa w wysokości 148.005,64 zł, jak również w przypadku zanegowania skutku w postaci nieważności wskazanej umowy w zakresie nienależnie pobranych od nich rat kapitałowo-odsetkowych w wyższej wysokości niż rzeczywiście powinni oni spłacić w okresie od 22 grudnia 2008 r.

do 20 października 2021 r. w związku z zawarciem w treści umowy niedozwolonych postanowień umownych, których treść miała wpływ na wysokość spłaconych przez nich rat kredytu w kwocie 50.883,54 zł oraz nienależnie pobranych środków tytułem refinansowania składek ubezpieczenia niskiego wkładu własnego w kwocie 1.575,00 zł (dowód: reklamacja k. 53-55v).

Pismem z dnia 23 grudnia 2021 r. pozwany Bank nie uwzględnił roszczeń powodów przedstawionych przez nich w reklamacji (dowód: pismo k. 56-58).

Przywołane w ustaleniu części uzasadnienia dowody z dokumentów ocenił Sąd jako wiarygodne, a żadna ze stron ich nie podważała. Jako wiarygodne ocenił też zeznania powodów małżonków W., gdyż pozostawały one zbieżne z treścią dokumentów załączonych do akt sprawy – w zakresie faktów z dokumentów tych wynikających; w zakresie faktów z przedmiotowych dokumentów nie wynikających, strona pozwana nie przeciwstawiła zaś im żadnego dowodu.

Czyniąc ustalenia faktyczne, Sąd uwzględnił także zgodne twierdzenia stron w trybie art. 229 k.p.c. oraz twierdzenia strony, którym przeciwnik nie przeczył w trybie art. 230 k.p.c.

Sąd następnie postanowieniem z dnia 01 grudnia 2022 r. (k. 213v) na podstawie art. 235² § 1 pkt 2), 3) i 5) k.p.c. pominął wnioski dowodowe o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego sądowego jako niemające znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy niniejszej. Suma należności uiszczonych przez powodów na rzecz Banku wynikała z zaświadczenia wystawionego przez pozwanego, stąd też Sąd nie widział potrzeby korzystania z wiadomości specjalnych.

Sąd jednocześnie nie poczynił ustaleń faktycznych na podstawie zeznań na piśmie świadków A. R. (1) (k. 185-188) i A. R. (2) (k. 190-194). Świadkowie bowiem wskazali, że nie pamiętają szczegółów związanych z zawieraniem umowy kredytowej z powodami, stąd też nie są w stanie odpowiedzieć na zadane im pytania.

Co do przedłożonych zaś dokumentów w postaci m.in. ekspertyz, opinii prywatnych, tabel, symulacji kredytowych i wycień (k. 46-52, 101-101v, 103-104, 106-112) wskazać należy, że nie sposób potraktować ich było inaczej jak tylko wywody mające wzmocnić stanowisko samej strony postępowania je przedkładającej.

Wszelkie zaś okoliczności i wnioski dowodowe pozwanego odnoszące się do późniejszych zdarzeń, w czasie trwania umowy nie mają żadnego znaczenia z punktu widzenia zasadności twierdzeń strony powodowej. Z punktu widzenia ustalenia niedozwolonego charakteru postanowień umownych znaczenie ma wyłącznie sposób ukształtowania praw i obowiązków konsumenta już na etapie zawierania umowy w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszający jego interesy, a nie sposób wykonywania umowy. Bez znaczenia jest zatem to, jak pozwany kształtował kursy. Znaczenie ma wyłącznie to, że w świetle postanowień umownych, pozwany mógł kształtować kursy w sposób dowolny – takie stanowisko zajął też Sąd Najwyższy w uchwale siedmiu sędziów z dnia 20 czerwca 2018 r. w sprawie o sygn. akt III CZP 29/17. Ocenie w świetle przesłanek z art. 385¹ k.c. podlega norma umowna, zrekonstruowana na podstawie zapisów umowy, przyznająca stronom określone uprawnienia lub nakładająca na nie obowiązki, nie zaś praktyka wykonywania umowy, a w szczególności sposób wykonywania przez przedsiębiorcę przyznanych mu w umowie uprawnień lub nałożonych na niego obowiązków. W konsekwencji tego, jak stwierdził Sąd Najwyższy, prezentowany niekiedy pogląd, jakoby ziszczenie się przesłanki sprzeczności postanowienia z dobrymi obyczajami badać należało na dzień zawarcia umowy, ale do oceny, czy doszło do naruszenia umowy niezbędna jest ocena sposobu w jaki umowa jest wykonywana, pozbawiony jest prawnego uzasadnienia.

Sąd zważył, co następuje:

Dochodząc od pozwanego kwot w pozwie wskazanych powodowie M. W. i E. W. podali, iż sumy te stanowią świadczenie nienależne, które spełnione zostało przez nich w wykonaniu umowy kredytu hipotecznego nr (...)/H. z dnia 13 listopada 2008 r. dotkniętej sankcją bezwzględnej nieważności z uwagi na jej sprzeczność z naturą stosunku prawnego oraz zasadami współżycia społecznego i zasadą równości stron. Jako podstawę prawną swego żądania

powodowie przywoływali przy tym w pierwszej kolejności art. 58 § 1 i § 2 k.c. w zw. z art. 353¹ k.c. i art. 69 ust. 1-2 prawa bankowego, a dopiero dalej – art. 385¹ k.c. Następnie, wskazać trzeba, że w stosunku zobowiązaniowym negowanym pozwem, powodom przysługiwał status konsumentów (kredyt zaciągnęli po to, aby kupić i wykończyć lokal celem zaspokojenia swoich potrzeb mieszkaniowych), pozwanemu zaś – przedsiębiorcy. W tym stanie rzeczy zatem kwestią pierwszoplanową było rozstrzygnięcie, w aspekcie których przepisów rozpatrywać należało żądanie pozwu – czy art. 58 k.c. czy też art. 385¹ k.c.

Analizując zakresy zastosowania obu regulacji stwierdzić należy, że sankcja nieważności przewidziana w art. 58 § 1 k.c. ma pierwszeństwo przed sankcją niezwiązania konsumenta postanowieniem stosownie do art. 385¹ k.c. (por. uchwała Sądu Najwyższego z dnia 13 stycznia 2011 r. w sprawie III CZP 119/10, uchwała Sądu Najwyższego z dnia 20 stycznia 2011 r. w sprawie I CSK 218/10). Oczywistym jest bowiem, że niemożliwe jest sankcjonowanie czynności, której skutki nie nastąpiły z racji jej bezwzględnej nieważności (por. K. Osajda /red:/, Kodeks cywilny. Komentarz., rok 2021, uwagi do art. 385¹ k.c., dostępny w zbiorach Legalis). W ocenie Sądu, o wyprzedzającym stosowaniu art. 385¹ k.c. i nast. nie można też mówić w sytuacji, gdy umowa łącząca konsumenta i przedsiębiorcę pozostaje w sprzeczności z zasadami współzycia społecznego. W tym wypadku także bowiem (jak w przypadku nieważności, o jakiej mowa w art. 58 § 1 k.c.) mamy do czynienia z nieważnością bezwzględną czynności prawnej (art. 58 § 2 k.c.), co nakazuje dać pierwszeństwo tejże właśnie sankcji względem innych rodzajów wadliwości czynności, w tym wadliwości wynikającej z niedozwolonego charakteru postanowienia umownego (art. 385¹ k.c.). Oczywiście dostrzega Sąd, wywodzone z zasad słuszności argumenty, iż zastosowanie sankcji nieważności z art. 58 k.c. w odniesieniu do umowy łączącej przedsiębiorcę z konsumentem może rodzić niekorzystne dla konsumenta skutki prawne (np. – jak w sprawie niniejszej w wypadku uznania żądania pozwu za usprawiedliwione – zrodzić po stronie powodów m.in. obowiązek zwrotu całej kwoty wypłaconej przez pozwanego Bank tytułem umowy kredytu dotkniętej sankcją bezwzględnej nieważności). O tym, czy dane skutki są rzeczywiście niekorzystne, w przekonaniu Sądu, decydować winien jednak podmiot, którego one dotyczą – czyli w tym wypadku konsumenci (powodowie). Nie bez znaczenia jest zatem okoliczność, iż powodowie nie tylko w treści pozwu, ale też na rozprawie z dnia 01 grudnia 2022 r. wskazali, że są świadomi skutków stwierdzenia nieważności przedmiotowej umowy kredytu, podtrzymując w dalszym ciągu żądanie pozwu (k. 213v-214).

Zgodnie z treścią art. 353¹ k.c. strony zawierające umowę mogą ułożyć stosunek prawny według swego uznania, byleby jego treść lub cel nie sprzeciwiały się właściwości (naturze) stosunku, ustawie ani zasadom współzycia społecznego. Po myśli zaś art. 58 § 1 k.c. czynność prawna sprzeczna z ustawą albo mająca na celu obejście ustawy jest nieważna, chyba że właściwy przepis przewiduje inny skutek, w szczególności ten, iż na miejsce nieważnych postanowień czynności prawnej wchodzi odpowiednie przepisy ustawy. Nieważna jest też czynność prawna sprzeczna z zasadami współzycia społecznego (art. 58 § 2 k.c.). Umowa kredytu bankowego jest umową nazwaną, a elementów konstrukcyjnych tej umowy należy poszukiwać w art. 69 ust. 1 ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. – Prawo bankowe (tj. Dz.U. 2017 r. poz. 1976), zgodnie z którym bank zobowiązuje się oddać do dyspozycji kredytobiorcy na czas oznaczony w umowie kwotę środków pieniężnych z przeznaczeniem na ustalony cel, zaś kredytobiorca zobowiązuje się do korzystania z niej na warunkach określonych w umowie, zwrotu kwoty wykorzystanego kredytu wraz z odsetkami w oznaczonych terminach spłaty oraz zapłaty prowizji od udzielonego kredytu.

Poza sporem w sprawie niniejszej pozostawało, iż strony postępowania zawarły umowę kredytu denominowanego do waluty obcej (...). Formuła umowy kredytu bankowego denominowanego jest dopuszczalna i mieści się w konstrukcji ogólnej umowy kredytu bankowego, stanowiąc jej możliwy wariant. Poglądy judykatury w tym zakresie są ugruntowane i nie budzą wątpliwości; Sąd orzekający w sprawie niniejszej w pełni je podziela (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 11 grudnia 2019 r. w sprawie V CSK 382/18, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 22 stycznia 2016 r. w sprawie I CSK 1049/14, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 19 marca 2015 r. w sprawie IV CSK 362/14, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 01 marca 2017 r. w sprawie IV CSK 285/16). Podkreślenia wymaga też, że żaden z obowiązujących obecnie ani w przeszłości przepisów nie wprowadza ani nie wprowadzał do obrotu gospodarczego (jak też nie definiuje ani nie definiował) osobnej kategorii kredytu denominowanego. W szczególności kategorii

takiej (ani definicji) nie wprowadziła do obrotu zmiana art. 69 ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. – Prawo bankowe (Dz.U. Nr 140, poz. 939 ze zm.), dokonana z dniem 26 sierpnia 2011 r. Wynika to tak z treści znowelizowanego art. 69 prawa bankowego, gdzie definicję kredytu bankowego sformułowaną w ust. 1 pozostawiono bez modyfikacji, jak z uzasadnienia do projektu zmiany przedmiotowego przepisu (vide: druk sejmowy nr 4350 z dnia 09 czerwca 2011 r.), w którym pojęcia kredytu denominowanego są przywoływane w kontekście instrumentów finansowych już funkcjonujących na rynku. Zaakcentowania wymaga nadto, że w konstrukcji kredytu denominowanego mieści się mechanizm waloryzacyjny, przy zastosowaniu którego określa się tak wysokość kwoty podlegającej wypłacie tytułem udzielonego kredytu, jak i wysokość poszczególnych rat kredytowych. Celem tego mechanizmu jest zabezpieczenie przed spadkiem siły nabywczej pieniądza na skutek upływu czasu, a dopuszczalność jego zastosowania wynika wprost z art. 358¹ § 2 k.c., po myśli którego strony mogą zastrzec w umowie, że wysokość świadczenia pieniężnego zostanie ustalona według innego niż pieniądź miernika wartości. Co do zasady zatem klauzula denominacyjna w umowie kredytowej nie jest sprzeczna z prawem i istotą umowy kredytu.

W kontekście powyższej konkluzji, zaakcentować trzeba, że przedmiotowa umowa kredytu hipotecznego z dnia 13 listopada 2008 r. zawarta została przez strony postępowania pod rządem art. 358 k.c. w brzmieniu obowiązującym od 25 września 2003 r. do 23 stycznia 2009 r., który stanowił, że „z zastrzeżeniem wyjątków w ustawie przewidzianych, zobowiązania pieniężne na terenie Rzeczypospolitej Polskiej mogą być wyrażane tylko w pieniądzu polskim”. Rzeczona umowa miała zatem charakter złotówkowy, a nie walutowy. Biorąc pod uwagę fakt, że istotą kredytu jest oddanie przez bank do dyspozycji kredytobiorcy określonej kwoty pieniężnej należy przyjąć, iż o rodzaju kredytu decyduje waluta, w której kredyt jest faktycznie wypłacony. W przypadku kredytu udzielonego powodowi wypłata środków miała nastąpić w złotych polskich; uzyskana kwota bowiem miała zostać przeznaczona na zakup i wykończenie lokalu mieszkalnego na terenie RP. Powodowie zwrócili się zatem do Banku, aby otrzymać kredyt w PLN, a nie w walucie obcej; zdecydowali się zaś na zawarcie umowy kredytu denominowanego ze względu, że była to oferta najkorzystniejsza i waloryzowana walutą stabilną (o czym zapewniał przedstawiciel Banku), jednak rozliczenie kredytu miało odbywać się w złotych polskich. Wobec tego strony umówiły się na zawarcie umowy kredytu złotowego, w której frank szwajcarski stanowił miernik wartości i służył do określenia wysokości kwot, do których wypłaty bądź spłaty były zobowiązane strony umowy. Podkreślić przy tym także trzeba, że na „złotówkowy” charakter kredytów waloryzowanych walutą obcą (...) wskazywał Prezes NBP, opiniując poselski projekt ustawy o zmianie ustaw dotyczących kredytu konsumenckiego w piśmie z dnia 06 lipca 2011 r. znak DP – IV – AJCh-024-566/11 (dostępny na stronach internetowych Sejmu RP przy druku nr 4350). Czytamy tam bowiem: „Należy zauważyć, że kredyt w walucie polskiej „denominowany lub indeksowany” w innej walucie niż polska jest kredytem w złotych. Przyjęcie klauzuli indeksowej w postaci waluty (tak samo, gdyby indeksem była cena złota, zboża czy innego dobra majątkowego) nie przekreśla faktu, że zobowiązanie zostało wyrażone w złotych. Kredyt indeksowany nie jest kredytem walutowym”. Pogląd powyższy odzwierciedla też orzecznictwo sądowe, w którym powszechnie prezentowany jest wskazany już pogląd, że kredyt waloryzowany kursem waluty obcej stanowi możliwy wariant umowy kredytowej, natomiast waluta obca jest jedynie instrumentem zabezpieczającym przed spadkiem siły nabywczej pieniądza na skutek upływu czasu (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 25 marca 2011 r. w sprawie IV CSK 377/10, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 29 października 2019 r. w sprawie IV CSK 309/18, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 11 grudnia 2019 r. w sprawie V CSK 382/18, Lex nr 2771344, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 22 stycznia 2016 r. w sprawie I CSK 1049/14).

Przy uwzględnieniu powyższego nie sposób było ocenić umowy łączącej strony postępowania jako sprzecznej z ustawą (art. 58 § 1 k.c. w zw. z art. 353¹ k.c. i art. 69 ust. 1-2 prawa bankowego). Stąd też rozważyć pozostało, czy umowa ta pozostaje w zgodzie z zasadami współżycia społecznego.

Analizując treść umowy kredytowej z dnia 13 listopada 2008 r. w aspekcie zasad współżycia społecznego wskazać należy, że pojęcie to należy odnosić do zrozumiałych i powszechnie akceptowalnych pojęć takich jak „zasady słuszności”, „zasady dobrych obyczajów”, „zasady uczciwego i bezpiecznego kontraktowania”, „zasady równowagi kontraktowej stron”, „zasady lojalności”. O sprzeczności z zasadami współżycia społecznego można przy tym mówić wtedy, gdy z tymi zasadami nie daje się pogodzić treść czynności prawnej albo jej celu, a także wtedy, gdy czynność jest przedsięwzięta w celu obejścia zasad współżycia społecznego. Innymi słowy – czynność prawna jest sprzeczna

z zasadami współzycia społecznego, jeżeli w wyniku jej dokonania powstanie uprawnienie lub obowiązek, którego wykonanie spowoduje powstanie stanu sprzecznego z zasadami współzycia społecznego. Nawet dobrowolne czynności prawne zmierzające do ukształtowania położenia prawnego osób, które wyraziły na to zgodę w prawidłowo powziętym i wyrażonym oświadczeniu woli, nie mogą wywoływać skutków prawnych, które w niedopuszczalny sposób godziłyby w podstawowe wartości określone w porządku prawnym i powszechnie akceptowane w społeczeństwie.

W sprawie niniejszej, sprzeczności umowy zawartej przez strony postępowania z zasadami współzycia społecznego powodowie upatrywali w ukształtowaniu zapisów tejże umowy w sposób prowadzący do braku ekwiwalentności świadczeń i podważający równość stron kontraktu (w obu przypadkach z korzyścią dla pozwanego Banku), przy jednoczesnym niedoinformowaniu powodów przez pozwanego Bank o rzeczywistych warunkach umowy oraz wykorzystaniu przez pozwanego Banku braku rozeznania powodów w kwestiach bankowości. Okoliczności sprawy niniejszej, zdaniem Sądu, nakazują w powyższej kwestii przyznać powodom rację.

Na bazie zeznań strony powodowej – małżonków W. przyjąć należało, że umowa zawarta przez strony postępowania odzwierciedlała wzorzec przedstawiony im przez pozwanego Bank, a żadne jej warunki nie podlegały negocjacji – w grę wchodziło tylko i wyłącznie podpisanie umowy na gotowym formularzu przedstawionym przez Bank. Analizując zapisy przedmiotowej umowy, w których mowa jest o określeniu sposobu ustalania kursu (...) na datę uruchamiania kredytu i na datę spłaty jego poszczególnych rat, skonstatować należy, że wysokość zobowiązania miała być przeliczana przy zastosowaniu dwóch rodzajów kursu waluty (...) (kursu kupna przy wypłacie kredytu i kursu sprzedaży przy spłacie rat). Mechanizm (konkretny sposób) określania tych kursów nie został zaś opisany ani w umowie ani w jakimkolwiek innym dokumencie załączonym do akt sprawy. Jak podkreślił zaś (...) w wyroku z dnia 30 kwietnia 2014 r. w sprawie C-26/13 (K. vs (...)) **„klauzule waloryzacyjne muszą być wyrażone prostym i jednoznacznym językiem, co nie odnosi się jedynie do gramatycznego jego sformułowania, ale także do tego, aby umowa w sposób przejrzysty przedstawiała mechanizmy wymiany waluty obcej, do której odnosi się warunek, tak, by konsument był w stanie oszacować jej konsekwencje ekonomiczne”**. Nie można w żadnym razie zgodzić się z pozwanym, jakoby zasady klauzuli waloryzacyjnej przedstawiono powodom wyczerpująco i zrozumiale, wyjaśniając ich konsekwencje. Powodowie wprost wskazali, że pojęcie klauzuli denominacyjnej (waloryzacji) jest im zupełnie obce i nie byli oni w stanie obliczyć rat kredytu, jakie musieli uiścić w danym miesiącu – dopiero w momencie pobrania rat z konta bankowego dowiadywali się o ich dokładnych wysokościach. Pozwany zaś nie przedstawił żadnego dowodu, który zeznania powodów w tym zakresie by podważył (notabene nawet w odpowiedzi na pozew pozwanego Bank mechanizmu tego nie wyłuszczył, odwołując się jedynie ogólnie do rynków międzybankowych).

Odnosić w tym miejscu godzi się najnowsze orzeczenie ETS z dnia 18 listopada 2021 r. w sprawie C-212/20, gdzie wskazano: **„art. 5 dyrektywy 93/13 należy interpretować w ten sposób, że treść klauzuli umowy kredytu zawartej między przedsiębiorcą a konsumentem ustalającej cenę zakupu i sprzedaży waluty obcej, do której kredyt jest indeksowany, powinna, na podstawie jasnych i zrozumiałych kryteriów, umożliwić właściwie poinformowanemu oraz dostatecznie uważnemu i racjonalnemu konsumentowi zrozumienie sposobu ustalania kursu wymiany waluty obcej stosowanego w celu obliczenia kwoty rat kredytu, w taki sposób, aby konsument miał możliwość w każdej chwili samodzielnie ustalić kurs wymiany stosowany przez przedsiębiorcę”**.

W ocenie Sądu, zapisy umowy zachwiały równowagę kontraktową stron – na niekorzyść powodów. Przyznały one bowiem pozwanemu Bankowi prawo do jednostronnego określenia wysokości kursu (...), stanowiącej podstawę określenia tak wysokości kwoty kredytu wypłacanej powodom, jak też wysokości rat kredytu, do spłaty których powodowie byli zobowiązani – i to w niczym nieograniczone. Określając powyższe wartości pozwany Bank brał bowiem pod uwagę ustalane przez siebie samodzielnie kursy kupna/sprzedaży waluty, przy czym – zważywszy na brak zapisów umownych dotyczących kryteriów kształtowania kursu waluty – powodowie nie mieli możliwości zweryfikowania sposobu dokonywanych przez pozwanego Bank ustaleń dotyczących tabel kursów walut. Taka sytuacja spowodowała też nierównomierne rozłożenie ryzyka kursowego – po stronie pozwanego Banku było ono ograniczone najwyżej do wysokości kredytu powodom wypłaconego (przy hipotetycznym obniżeniu kursu waluty obcej w stosunku

do waluty krajowej do zera), po stronie powodów zaś ryzyko to było niczym nieograniczone. Nie podziela przy tym Sąd stanowiska pozwanego Banku, iż taki sposób procedowania winien zostać zaaprobowany, albowiem w dacie zawierania przez strony postępowania umowy kredytowej stanowiło to powszechną praktykę rynkową i brak było wówczas jednocześnie przepisu prawa obligującego pozwanego Bank do precyzyjnego określenia w treści umowy kredytowej zasad ustalania przez tenże Bank tabel kursowych. Nie podziela też Sąd stanowiska pozwanego, że ustalając kurs (...) w tabeli pozwany Bank nie działał dowolnie, albowiem to popyt i podaż, a zatem aktualne międzybankowe kursy walut oraz tzw. „spread” decydowały o zmianach kursu waluty stosowanego przez pozwanego (a nie pozwany). Znajdujące się w tejże umowie zapisy dotyczące sposobów i terminów ustalania kursu wymiany (...) skonstruowane były – jak to już wspomniano – bardzo ogólnikowo, nietransparentnie i w sposób niemożliwy do zweryfikowania przez przeciętnych (nie zajmujących się bankowością) kredytobiorców.

Mając wszystko powyższe na uwadze, w przekonaniu Sądu, stwierdzić należało, że zawierając rzeczoną umowę kredytu pozwany Bank naruszył zasady współżycia społecznego – nie wziął pod uwagę pozycji powodów jako słabszych uczestników rynku, doprowadzając do podważenia równości stron kontraktu (z korzyścią dla siebie). To zaś dyskwalifikuje ważność przedmiotowej umowy z mocy art. 58 § 2 k.c.

W konsekwencji uznania umowy negowanej pozwem za nieważne przyjąć należało – zgodnie ze stanowiskiem powodów – że kwoty uiszczone przez nich tytułem spłaty kredytu następowały bez podstawy prawnej. To zaś nakazywało żądanie ocenić jako uzasadnione w świetle art. 410 § 1 i § 2 k.c. w zw. z art. 405 k.c. Dodać trzeba, że wysokość tego żądania została wykazana zaświadczeniem o wysokości wpłat znajdującym się w aktach sprawy, które to zostało wystawione przez samego pozwanego, stąd też niezrozumiałym jest kwestionowanie przez pozwanego roszczenia powodów również co do wysokości. Zaznaczenia wymaga przy tym, że Sąd orzekający w sprawie niniejszej stoi na stanowisku, iż przy ocenie zaistnienia bezpodstawnego wzbogacenia należy stosować teorię dwóch kondycji, a nie teorię salda, dzielając w tym zakresie pogląd i argumentację wyrażoną przez Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 11 grudnia 2019 r. w sprawie V CSK 382/18. Umożliwiało to uwzględnienie żądania pozwu bez brania pod uwagę w niniejszym postępowaniu m.in. ewentualnego zobowiązania powodów do zwrotu pozwanemu Bankowi sumy wypłaconej im tytułem kredytu. Należy w tym miejscu zaznaczyć, że rozbieżności w orzecznictwie dotyczące zasad zwrotu, sprowadzające się do wyboru pomiędzy tzw. teorią salda a tzw. teorią dwóch kondycji, rozwiła ostatecznie uchwała składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 07 maja 2021 r. w sprawie III CZP 6/21, mająca moc zasady prawnej, zgodnie z którą jeżeli bez skutecznego postanowienia umowa kredytu nie może wiązać, konsumentowi i kredytodawcy przysługują odrębne roszczenia o zwrot świadczeń pieniężnych spełnionych w wykonaniu tej umowy (art. 410 § 1 k.c. w zw. z art. 405 k.c.).

Niezasadnym – w ocenie Sądu – pozostaje przy tym zarzut przedawnienia podniesiony przez stronę pozwaną. Zgodnie z treścią przepisu art. 118 k.c., znowelizowanej ustawą z dnia 13 kwietnia 2018 r. o zmianie ustawy Kodeks cywilny oraz niektórych innych ustaw do Kodeksu cywilnego, jeżeli przepis szczególny nie stanowi inaczej, termin przedawnienia wynosi sześć lat, a dla roszczeń o świadczenia okresowe oraz roszczeń związanych z prowadzeniem działalności gospodarczej – trzy lata. Jednakże koniec terminu przedawnienia przypada na ostatni dzień roku kalendarzowego, chyba że termin przedawnienia jest krótszy niż dwa lata. W ustawie z dnia 13 kwietnia 2018 r. ustawodawca wprowadził przepisy przejściowe, zgodnie z którymi do roszczeń powstałych przed datą wejścia w życie nowelizacji i nie przedawnionych w tym dniu stosuje się przepisy kodeksu cywilnego w brzmieniu obowiązującym od dnia 09 lipca 2018 r., przy czym termin przedawnienia rozpoczyna swój bieg dnia 09 lipca 2018 r. Jest to ogólna zasada, od której wprowadzono wyjątki, zgodnie z którymi stosowanie nowych okresów przedawnienia uzależnione jest w zasadzie od daty rozpoczęcia biegu przedawnienia i daty upływu terminu przedawnienia przy zastosowaniu terminów obowiązujących przed nowelizacją. Należy mieć jednak na uwadze, że istnieje wyjątek dotyczący możliwości zastosowania terminu przedawnienia wynoszącego 10 lat – ustawodawca przewidział go w art. 5 ust. 3 nowelizacji i dotyczy on roszczeń konsumentów, toteż niezależnie od powyższego termin 10-letni znajdzie zastosowanie w przypadku roszczeń konsumentów powstałych przed dniem 09 lipca 2018 r. i w tym dniu nieprzedawnionych, niezależnie od tego, czy przy zastosowaniu do obliczeń terminu 10-letniego, termin przedawnienia roszczenia upływie przed, czy po dniu 31 grudnia 2024 r.

Niezależnie od powyższego wskazać należy, iż podstawa dochodzonych przez stronę powodową roszczeń oparta została na fakcie bezpodstawnego wzbogacenia pozwanego. Co do zasady bieg przedawnienia roszczeń o zapłatę wynikających z zobowiązania bezterminowego, jakim jest zobowiązanie z tytułu nienależnego świadczenia rozpoczyna się w dniu, w którym świadczenie powinno być spełnione, gdyby wierzyciel wezwał dłużnika do wykonania zobowiązania w najwcześniejszym możliwym terminie, to jednak w przypadku roszczeń restytucyjnych kierowanych przez konsumenta do przedsiębiorcy, bieg tego terminu jest uzależniony od powzięcia przez konsumenta świadomości co do niedozwolonego charakteru postanowienia umownego, stanowiącego podstawę jego roszczeń. Powyższy kierunek interpretacyjny znajduje odzwierciedlenie w uzasadnieniu uchwały Sądu Najwyższego z dnia 07 maja 2021 r. w sprawie III CZP 6/21 i stanowi transpozycję do porządku krajowego dotychczasowej wykładni dyrektywy 93/13 dokonywanej przez (...), w jego licznych orzeczeniach akcentujących, że umowy o kredyt, są zazwyczaj wykonywane przez okres o znacznej długości, a w związku z tym jeśli zdarzeniem rozpoczynającym bieg terminu przedawnienia jest każda płatność dokonana przez kredytobiorcę, to może się zdarzyć, że w ramach umowy wykonywanej przez okres przekraczający okres terminu przedawnienia poszczególne roszczenia o zwrot nienależnego świadczenia tego kredytobiorcy ulegną przedawnieniu, zanim umowa dobiegnie końca, co oznacza, że taki system przedawnienia może systematycznie pozbawiać konsumentów możliwości dochodzenia zwrotu płatności dokonanych na podstawie warunków umownych sprzecznych z tą dyrektywą. W konsekwencji, należy uznać, że krajowe zasady proceduralne, które wymagają, by konsument wytoczył powództwo w określonym terminie od dnia, w którym nastąpiło bezpodstawne wzbogacenie się banku, w sytuacji gdy kredytobiorca – konsument mógł nie posiadać świadomości o istnieniu w jego umowie nieuczciwego postanowienia umownego, czynią nadmiernie utrudnionym korzystanie z praw przyznanych konsumentowi przez dyrektywę 93/13, naruszając tym samym zasadę skuteczności. Przedmiotową zasadę należy zatem interpretować w ten sposób, że stoi ona na przeszkodzie krajowemu uregulowaniu przewidującemu, że wytoczone przez konsumenta powództwo o zwrot kwot nienależnie zapłaconych na podstawie nieuczciwych warunków umownych w rozumieniu dyrektywy 93/13 rozpoczyna bieg przedawnienia w dniu, w którym nastąpiło bezpodstawne wzbogacenie się banku (por. wyroki (...): z dnia 21 grudnia 2016 r. w sprawach C-154/15, C-307/15 i C-308/15, z dnia 05 marca 2020 r. w sprawie C-679/18, z dnia 13 września 2018 r. w sprawie C-176/17, z dnia 09 lipca 2020 r. w sprawach połączonych C-698/18 i C-699/18, z dnia 16 lipca 2020 r. w sprawach połączonych C-224/19 i C-259/19, z dnia 22 kwietnia 2021 r. w sprawie C-485/19, z dnia 10 czerwca 2021 r. w sprawach połączonych C-776/19 i C-782/19).

Przekładając powyższe na grunt niniejszej sprawy, strona powodowa dała wyraz swojej świadomości co do niedozwolonego charakteru kwestionowanych postanowień umownych oraz braku woli sanowania tych postanowień w treści pisma stanowiącego wezwanie do zapłaty (reklamację), wobec czego najwcześniejszym w dniu wskazanym w dacie jego sporządzenia, tj. 17 grudnia 2021 r. (k. 53) rozpoczął się bieg terminu przedawnienia roszczeń restytucyjnych powodów, sformułowanych w treści niniejszego powództwa. W związku z powyższym, roszczenie powodów podlega 10-letniemu okresowi przedawnienia, liczonemu od dnia uzyskania przez powodów świadomości w zakresie abuzywności kwestionowanych postanowień umownych. Z uwagi na powyższe, do przedawnienia roszczeń powodów dochodzonych w niniejszym postępowaniu jeszcze nie doszło. Zarzut przedawnienia podnoszony przez pozwanego jest zatem całkowicie bezzasadny.

Wskazać też godzi się, że – w ocenie Sądu – w sprawie niniejszej nie zachodzi wyłączenie możliwości domagania się zwrotu świadczenia z uwagi na to, że spełniający świadczenie wiedział, że nie był do niego zobowiązany. Zwrócić bowiem należy uwagę, że brak płatności rat kredytu przez powodów rodziłoby daleko idące konsekwencje, związane z naliczeniem odsetek od zadłużenia przeterminowanego, a w dalszej kolejności – wypowiedzeniem umowy kredytowej, postawieniem całego pozostałego zadłużenia w stan natychmiastowej wymagalności i wreszcie wszczęciem postępowania egzekucyjnego. Mieć też trzeba na uwadze realia, w których znajdowała się strona powodowa – orzecznictwo sądów polskich dotyczące kredytów frankowych ewoluuje w okresie ostatnich kilku lat, w znacznej mierze pod wpływem orzecznictwa (...) i trudno je uznać za całkowicie ukształtowane. W tym stanie rzeczy nie sposób też przyjąć, że regulowanie rat przez powodów stanowiło z ich strony przejaw przeświadczenia o istnieniu zobowiązania (a tym samym oświadczenie wiedzy); raczej należy przyjąć, że stanowiło ono przejaw chęci uniknięcia sytuacji przymusowej związanej z egzekucją postawionego w stan natychmiastowej wymagalności (na

skutek niespłacania rat) kredytu. Stąd też, w ocenie Sądu, wpłat powodów na poczet negowanej pozwem umowy nie sposób traktować jako uznanie niewłaściwe świadczące o wiedzy o braku zobowiązania.

Nie podziela też Sąd stanowiska pozwanego, że dochodząc zwrotu świadczeń od pozwanego przy wykorzystaniu przepisów dotyczących ochrony konsumentów powodowie nadużywają prawa, usiłując uzyskać nadmierne korzyści, nieproporcjonalne względem zarzucanego Bankowi nieprecyzyjnego sformułowania treści umowy kredytowej. Z uwagi na oczywistą przewagę rynkową, jaką dysponuje Bank (przedsiębiorca) nad powodami (konsumentami), zarzut ten mógłby być, zdaniem Sądu, uwzględniony jedynie wówczas, gdyby utrzymanie formalnie poprawnego rozstrzygnięcia pozostawało w opozycji do powszechnie przyjmowanego poczucia sprawiedliwości. Sytuacja taka w sprawie niniejszej nie zachodzi. Zauważyć bowiem godzi się, że to pozwany Bank (będący przecież profesjonalistą w działalności bankowej, w tym kredytowej) zaoferował powodom (będącym konsumentami) tak wadliwy produkt finansowy jak umowa, której dotyczyło żądanie pozwu w sprawie. Nie może zaś na naruszenie zasad współzycia społecznego powoływać się ten, kto sam działa wbrew tym zasadom.

Mając wszystko powyższe na uwadze, Sąd w sprawie niniejszej zasądził w pkt II. i pkt III. wyroku na rzecz S. W. kwotę 82.500,32 zł, natomiast na rzecz E. W. kwotę 66.457,74 zł. Należy przy tym zauważyć, iż kredytobiorcy od dnia 22 grudnia 2008 r. do dnia 20 października 2021 r. z tytułu przedmiotowej umowy kredytu spłacili łącznie 39.784,34 CHF (tj. 146.548,76 zł) tytułem rat kapitałowo-odsetkowych. Bank ponadto pobrał od kredytobiorców kwotę 1.575,00 zł z tytułu ubezpieczenia brakującego wkładu własnego oraz kwotę łączną 834,30 zł tytułem ubezpieczenia pomostowego (tj. w okresie 2008-2009). Łączna kwota wyniosła zatem 148.958,06 zł. Na skutek wyroku rozwodowego z dnia 16 lipca 2020 r. raty kapitałowo-odsetkowe były spłacane po tej dacie jedynie przez S. W. (co było w sprawie bezsporne), stąd też Sąd powyższe okoliczności musiał mieć na uwadze przy zasądzaniu należnych kwot na rzecz każdego z powodów. Wobec tego, iż od dnia 20 lipca 2020 r. spłat rat przedmiotowego kredytu dokonywał wyłącznie S. W., a zatem w okresie od 22 grudnia 2008 r. do 22 czerwca 2020 r. kredytobiorcy spłacili tytułem rat kapitałowo-odsetkowych łącznie 130.506,18 zł oraz składki ubezpieczeniowe w wysokości 2.409,30 zł, natomiast od dnia 20 lipca 2021 r. S. W. uiścił na rzecz Banku kwotę 16.042,58 zł. Stąd też kwota zasądzona na rzecz powódki E. W. wyniosła 66.457,74 zł ($130.506,18 \text{ zł} + 2.409,30 \text{ zł} = 132.915,48 \text{ zł} : 2 = 66.457,74 \text{ zł}$), zaś na rzecz powoda S. W. – 82.500,32 zł ($66.457,74 \text{ zł} + 16.042,58 \text{ zł} = 82.500,32 \text{ zł}$). Sąd o odsetkach orzekł natomiast w oparciu o art. 481 k.c. Trzeba w tym miejscu podkreślić, że skoro umowa zawarta przez strony postępowania okazała się nieważna z powodu sprzeczności z zasadami współzycia społecznego (art. 58 § 2 k.c.), to za datę wymagalności świadczenia spełnionego przez powodów na rzecz pozwanego Banku nienależnie przyjąć należało datę wynikającą z wezwania do zapłaty skierowanego do pozwanego. Nieważność umowy, o jakiej mowa w art. 58 § 2 k.c., oznacza bowiem zniweczenie skutków tejże umowy od początku, z mocy prawa i nieodwracalnie, w konsekwencji czego zobowiązaniu do zwrotu świadczenia nienależnego przydać należy charakter zobowiązania bezterminowego w znaczeniu, o którym stanowi art. 455 k.c. Oznacza to, że dla powstania terminu spełnienia świadczenia z tego tytułu, mającego również znaczenie dla ustalenia daty początkowej naliczania odsetek za opóźnienie, konieczne jest wezwanie dłużnika do zapłaty i od daty takiego wezwania dopiero może być rozważane zagadnienie odsetek jako należności ubocznej w związku z opóźnieniem dłużnika w zwrocie świadczenia nienależnego. W sprawie niniejszej powodowie pismem z dnia 17 grudnia 2021 r. złożyli pozwanemu Bankowi reklamację dotyczącą ww. spornej umowy kredytu w zakresie nienależnie pobranych od nich środków w związku z nieważnością umowy kredytu, natomiast pozwany pismem z dnia 23 grudnia 2021 r. (k. 56) odmówił uwzględnienia powyższych roszczeń, wobec tego od dnia następnego był w opóźnieniu ze spełnieniem świadczenia na rzecz powodów, tj. od dnia 24 grudnia 2021 r.

Zaakcentowania wymaga w tym miejscu, że żądanie pozwu ocenić należałoby jako usprawiedliwione co do zasady i co do wysokości także wówczas, gdyby podzielić pogląd, że gdy w grę wchodzi ochrona praw konsumenta, przepisy prawa konsumenckiego (art. 385¹ k.c. i nast.) wyprzedzają przepisy ogólne prawa cywilnego (art. 58 k.c.).

W przedmiotowej sprawie powodowie podnosili również, iż w zawartej z Bankiem umowie znajdują się postanowienia niedozwolone zgodnie z art. 385¹ § 1 k.c. W tym miejscu należy więc przytoczyć brzmienie powyższego przepisu, wskazując w nim przesłanki, których wykazanie niezbędne jest do uznania danego postanowienia za niedozwolone.

Zgodnie z art. 385¹ § 1 k.c. postanowienia umowy zawieranej z konsumentem nieuzgodnione indywidualnie nie wiążą go, jeżeli kształtują jego prawa i obowiązki w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając jego interesy (niedozwolone postanowienia umowne). Nie dotyczy to postanowień określających główne świadczenia stron, w tym cenę lub wynagrodzenie, jeżeli zostały sformułowane w sposób jednoznaczny. Z kolei stosownie do art. 385¹ § 2 k.c., jeżeli postanowienie umowy zgodnie z § 1 nie wiąże konsumenta, strony są związane umową w pozostałym zakresie. Możliwość uznania postanowienia za niedozwolone zależy zatem od łącznego spełnienia następujących przesłanek: postanowienie jest stosowane przez przedsiębiorcę wobec konsumentów, postanowienie nie zostało indywidualnie uzgodnione, postanowienie kształtuje prawa i obowiązki konsumenta w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, postanowienie narusza w sposób rażący interesy konsumenta, postanowienie nie dotyczy sformułowanych w sposób jednoznaczny głównych świadczeń stron.

Przepisy art. 385¹-385³ k.c. zostały wprowadzone do kodeksu cywilnego ustawą z dnia 02 marca 2000 r. o ochronie niektórych praw konsumentów oraz o odpowiedzialności za szkodę wyrządzoną przez produkt niebezpieczny i dostosowały one prawo polskie do wymagań wynikających z dyrektywy 93/13. Są one elementem szerszego systemu ochrony konsumenta przed wykorzystywaniem przez przedsiębiorców silniejszej pozycji kontraktowej, związanej z możliwością jednostronnego kształtowania treści wiążących strony postanowień, wprowadzając instrument wzmoczonej – względem zasad ogólnych (art. 58 § 2, art. 353¹, art. 388 k.c.) – kontroli treści postanowień narzuconych przez przedsiębiorcę, pod kątem poszanowania interesów konsumentów (por. R. Trzaskowski Kodeks cywilny. Komentarz. Tom III. Zobowiązania. Część ogólna, Warszawa 2018).

Zgodnie z dyspozycją art. 385¹ § 1 k.c., postanowienie może być uznane za niedozwolone, jeśli jedną ze stron stosunku prawnego jest konsument. W niniejszej sprawie nie ulega wątpliwości, że analizowane postanowienia dotyczą umowy zawartej z konsumentami. Stronami czynności prawnej są Bank, który w zakresie swojej działalności gospodarczej udziela kredytu, oraz konsumenci (o czym Sąd wspominał już wcześniej w początkowej części uzasadnienia).

Kolejnym warunkiem uznania danego postanowienia za niedozwolone jest stwierdzenie, że nie zostało ono uzgodnione indywidualnie przez strony. Ustawodawca w art. 385¹ § 3 k.c. doprecyzował, że nieuzgodnione indywidualnie są te postanowienia, na które konsument nie miał rzeczywistego wpływu. Nie ulega wątpliwości, że przedmiotowe umowy stanowiły przykład tzw. „umów adhezyjnych”, czyli takich, w których warunki umowne określone są jednostronnie przez przedsiębiorcę; konsumentowi pozostaje jedynie podjęcie decyzji, czy do umowy przystąpić. Przy zawieraniu umów z konsumentami Bank posługuje się opracowanym przez siebie wzorcem umownym, dlatego możliwości negocjacyjne osoby przystępującej do umowy są ograniczone lub wręcz ich nie ma.

Należy podkreślić, że kwestionowane postanowienia umowy dotyczące ustalania kwoty kredytu i wysokości rat kapitałowo-odsetkowych zostały wprost przejęte z wzorców umów zaproponowanych konsumentom przez kontrahenta, a więc powodowie nie mieli żadnego wpływu na treść przedmiotowych postanowień. Nie zmieniają tego okoliczności związane z potencjalną możliwością, czy wolą dokonania takich uzgodnień, gdyż w świetle cytowanego wyżej art. 385¹ § 3 zd. 2 k.c. takie postanowienia uważa się za nieuzgodnione indywidualnie. W ocenie Sądu, postanowienia umowne, w których określono sposób przeliczenia kursu waluty z (...) na PLN i odwrotnie, nie były indywidualnie negocjowane. Kwestionowane postanowienia zostały przejęte wprost z wzorca umowy. Oczywiście, za postanowienia indywidualnie uzgadniane nie mogą być uznane jedynie te, które zostały zmienione na wniosek konsumenta. Tym niemniej istotna jest ocena, czy w okolicznościach konkretnej sprawy do takich negocjacji doszło. Powodowie kategorycznie wskazali, że postanowienie umowy nie podlegały indywidualnym uzgodnieniom; dostali oni umowę kredytową gotową do podpisania. W realiach niniejszej sprawy nie przedstawiono żadnego dowodu, aby kwestionowane postanowienia były indywidualnie negocjowane. Podkreślić przy tym należy, że przy ocenie danego postanowienia umownego za „indywidualnie negocjowane” liczy się realna możliwość zmiany danego, konkretnego postanowienia (co nie oznacza, że każdorazowo musi być ono zmodyfikowane), nie zaś sama możliwość złożenia wniosku w tym zakresie do banku (co do zasady bank ma bowiem obowiązek rozpatrzyć każdy wniosek złożony przez

klienta). Zgodnie z art. 385¹ § 4 k.c. ciężar dowodu, że postanowienie zostało uzgodnione indywidualnie, spoczywa na tym, kto się na to powołuje, co w praktyce oznacza konieczność udowodnienia tej przesłanki przez przedsiębiorcę.

Pozwany Bank przedstawiał kredyt waloryzowany do (...) jako najlepsze rozwiązanie dla kredytobiorców, zapewniał o stabilnej sytuacji na rynku walut. Wiarygodne są, zdaniem Sądu także twierdzenia powodów, że byli zapewniani przez przedstawiciela pozwanego, że nawet w przypadku wzrostu kursu (...) ten rodzaj kredytu jest najkorzystniejszy dla nich. Jest bowiem logiczne i zgodne z zasadami doświadczenia życiowego twierdzenie, że powodowie, decydując się na wieloletni kredyt hipoteczny dążyli do wyboru takiego produktu, który jest dla nich bezpieczny i korzystny w wieloletniej perspektywie, a nie jedynie z perspektywy kursu wymiany z dnia zawarcia umowy lub też z pierwszego okresu obowiązywania umowy. Jest zatem wiarygodne, że zdecydowali się na taki kredyt, gdyż przedstawiciele Banku zapewniali ich o zaletach kredytu waloryzowanego i przekonali, że jest to dla nich rozwiązanie najtańsze. Jest również wiarygodne, że przedstawiciele Banku akcentowali stabilność (...) i minimalizowali zagrożenia dla kredytobiorców związane z ryzykiem kursowym. Podkreślić przy tym trzeba, że w sporze z konsumentem to pozwany Bank winien zgodnie z art. 6 k.c. udowodnić, że postanowienia określające główne świadczenia stron zostały przez niego sformułowane w sposób zgodny z art. 385¹ § 1 k.c., gdyż to Bank z takiego faktu wywodzi korzystny dla niego skutek w postaci wyłączenia możliwości badania tych postanowień pod kątem przesłanek abuzywności.

Zakres informacji o ryzyku kursowym przekazanych przez Bank powodom wynika z oświadczeń złożonych przez powodów przed zawarciem umowy kredytowej, jak również w dniu jej podpisania. Pozwany nie przedłożył natomiast żadnego materiału dowodowego, który wskazywałby na przekazanie wówczas powodom jakichkolwiek informacji, pozwalających realnie ocenić zakres ryzyka kursowego i jego wpływ na stan ich zadłużenia i rzeczywisty koszt kredytu. Nie przedłożył także materiału dowodowego, który podważałby zeznania powodów, że byli przez przedstawiciela Banku przekonywani, iż oferowany kredyt waloryzowany jest dla nich wyborem najkorzystniejszym. Nie ulega wątpliwości, że sprowadziło się to do przekazania powodom formalnego pisemnego pouczenia o ryzyku walutowym. Natomiast zebrany materiał w sprawie niniejszej nie dostarcza dowodów pozwalających na ustalenie, że na tej podstawie lub na podstawie innych jeszcze informacji uzyskanych od przedstawicieli Banku powodowie mogli racjonalnie ocenić ryzyko wiążące się z kredytem waloryzowanym i zrozumieć, oszacować ekonomiczne konsekwencje związania się taką umową.

Należy mieć na uwadze, że kwestionowane przez powodów klauzule są niejednoznaczne. O ich niejednoznaczności przesądza fakt, że konsumenci – nawet jeśli literalnie rozumieją kwestionowane postanowienia – w momencie zawarcia umowy nie są w stanie ocenić ostatecznej wysokości wynagrodzenia Banku (z uwagi na przyznane mu w umowie uprawnienie do ustalania kursu wymiany walut). Tym samym konsumenci nie mogą ocenić skutków ekonomicznych podejmowanych przez siebie decyzji.

Klauzule waloryzacyjne zawarte w przedmiotowej umowie kredytu nie mogą być traktowane jako li tylko dodatkowe postanowienia umowne, lecz stanowią essentialia negotii umowy kredytu denominowanego. ***Wobec tego, jako postanowienia określające główne świadczenia stron, mogą być oceniane pod kątem ich nieuczciwego charakteru tylko wówczas, jeżeli nie zostały one wyrażone prostym i zrozumiałym językiem.*** Wyrażenie ich prostym i zrozumiałym językiem nie sprowadza się jednak do formalnego pouczenia o możliwości wzrostu kursu waluty, lecz wymaga przekazania niezbędnych informacji w sposób, który umożliwia konsumentowi oszacowanie – potencjalnie istotnych – konsekwencji ekonomicznych klauzuli denominacyjnej dla jego zobowiązań finansowych.

W ocenie Sądu Okręgowego, nie ma żadnych podstaw do ustalenia, że powodowie zostali poinformowani przez Bank przed zawarciem umowy o ryzyku kursowym w sposób, który mógłby uzasadniać przyjęcie, że główne świadczenie zostało sformułowane w sposób jednoznaczny w rozumieniu art. 358¹ § 1 k.c., interpretowanego zgodnie z art. 4 ust. 2 dyrektywy 93/13. Bank jako instytucja finansowa dysponuje profesjonalną wiedzą na temat funkcjonowania rynku walutowego, pozycji franka szwajcarskiego, istotnych wskaźników makro- i mikroekonomicznych wpływających na kurs złotego do innych walut. (...) takiej nie mieli natomiast niewątpliwie powodowie jako konsumenci.

Powodowie małżonkowie W. wiedzieli, rzecz jasna, że zaciągają kredyt waloryzowany do (...), a zatem wysokość rat będzie podążać za kursem franka szwajcarskiego, to jednak jest to równoznaczne zaledwie z formalnym poinformowaniem o ryzyku walutowym i w świetle kryteriów wynikających z orzecznictwa (...) nie wystarcza do uznania, że klauzula określająca główne świadczenia stron została wyrażona jasno i jednoznacznie. Nie przekazano im ani informacji, które pozwalałyby rozeznaczyć w tym, jak duże jest ryzyko znacznego wzrostu kursu, ani symulacji, które obrazowałyby, jak ewentualny wzrost kursu wpłynie na wysokość ich zadłużenia i realny koszt kredytu.

Wywód dotyczący znaczenia treści kwestionowanych postanowień należy rozpocząć od wskazania, że przyznają one pozwanemu nieskrępowane uprawnienie do jednostronnego wpływania na wysokość świadczenia stron ustalonej w umowie. Kursy zarówno kupna, jak i sprzedaży tej waluty, po których przeliczane są kwota kredytu i raty kapitałowo-odsetkowe, określone są każdorazowo w tabeli sporządzanej przez Bank. Oznacza to, że wyłącznie jednej stronie stosunku prawnego (pozwanemu), zostało przyznane uprawnienie do jednostronnego i wiążącego określania wysokości wskaźnika wpływającego na wysokość świadczeń stron.

Z przyznanego uprawnienia Banku wynika również brak możliwości zweryfikowania przez kredytobiorców kryteriów przyjętych przez pozwanego do ustalenia wysokości samego wskaźnika waloryzacji. W postanowieniach nie zostały sprecyzowane bowiem przesłanki ustalania kursów waluty obcej. Nie wskazano, czym pozwany kieruje się, ustalając wysokość kursu, co oznacza, że jest on przy ustalaniu wysokości świadczeń uprawniony do wybierania dowolnych kryteriów wpływających na ich wysokość. Rodzi to uzasadnione ryzyko, że wspomniane kryteria mogą być oderwane od rzeczywistości rynkowej, ustalone w arbitralny i nieprzewidywalny dla konsumentów sposób. W konsekwencji wysokość kursów ustalanych przez Bank może zostać ukształtowana na znacznie wyższym lub niższym poziomie niż średnie wartości na rynku walutowym i w konsekwencji zabezpieczać jedynie interesy pozwanego. Kwestionowane przez powodów postanowienie przyznają pozwanemu uprawnienie do uzyskania dodatkowego wynagrodzenia, którego oszacowanie dla konsumentów jest niemożliwe ze względu na brak oparcia zasad ustalania kursów o obiektywne i przejrzyste kryteria, co wyklucza możliwość zweryfikowania przez konsumentów prawdziwości i zasadności działań podejmowanych przez pozwanego. Bank nie przedstawił materiału dowodowego, który pozbawiałby wiarygodności twierdzenia strony powodowej wskazujące, że Bank nie zadośćuczynił obowiązkowi sformułowania postanowienia umownego regulującego główne świadczenie stron w sposób odpowiadający wymogom określonym w art. 385¹ § 1 k.c., odczytywanego w zgodzie z art. 4 ust. 2 dyrektywy 93/13. Bank nie przedstawił powodom informacji, symulacji, dokumentów, które pozwoliłyby konsumentom oszacować prawdopodobną skalę wzrostu kursu waluty, nie przedstawił także informacji, które wyjaśniałyby, jak wzrost kursu wpłynie na wysokość ich obciążeń oraz na całkowite koszty kredytu.

Kwestionowane postanowienia w przedmiotowej umowie kredytowej przewidywały, że wysokość zobowiązania będzie przeliczana z zastosowaniem dwóch rodzajów kursu waluty. Mechanizm (konkretny sposób) ustalania kursów nie został opisany w żaden sposób, gdyż umowa w tym względzie odsyła tylko do kursów stosowanych przez pozwanego Bank. Tabela kursów została zaś jedynie ogólnie zdefiniowana jako tabela kursów walut Banku obowiązująca w momencie wykonywania operacji (§ 1 pkt 27) ogólnych zasad kredytowania).

W odpowiedzi na pozew pozwany szeroko starał się uzasadnić, że stosowane przez Bank kursy mają charakter rynkowy i wykazać, w jaki sposób Bank ustala kurs kupna lub sprzedaży, figurujący w tabeli kursów na dany dzień. Abstrahując już od tego, czy wskazane przez pozwanego argumenty mają charakter przekonywujący, to na etapie zawierania umowy konsumentom w najmniejszym stopniu nie wyjaśniono mechanizmu powstawania takiej tabeli, uniemożliwiając im całkowicie weryfikację rynkowości przedstawianych przez pozwanego kursów w niej zawartych.

Przy ocenie kwestionowanych postanowień nie sposób również pominąć okoliczności, że zastosowany przez pozwanego mechanizm waloryzacji przewiduje dwukrotne przeliczenie kwoty zobowiązania przy wykorzystaniu dwóch różnych mierników. Bank potencjalnie może zastosować kurs kupna (w przypadku pierwotnego przeliczenia kwoty kredytu lub jego transzy) oraz kurs sprzedaży waluty waloryzacji (w przypadku przeliczenia poszczególnych rat kredytu). Co istotne, kurs kupna jest niższy od kursu sprzedaży, a co za tym idzie Bank, dokonując dwukrotnego

przeliczenia kwoty zobowiązania, najpierw w momencie jego wypłaty po niższym kursie, a następnie w momencie jego spłaty po kursie wyższym, uzyskuje nadwyżkę (tzw. „spread”). Takie ukształtowanie mechanizmu denominacji (przy uwzględnieniu okoliczności, że nie generuje on w praktyce po stronie Banku konieczności dokonywania transakcji walutowych), prowadzi do uzyskania przez pozwanego dodatkowego wynagrodzenia, wysokości którego w momencie zawierania umowy kredytowej konsumenci nie są w stanie w żaden sposób oszacować.

Podsumowując, należy stwierdzić, że analizowana umowa nie zawiera precyzyjnych postanowień, które określałyby na podstawie jakiej konkretnej tabeli Banku, jakiego kursu, z jakiego dnia i godziny dochodziłoby do waloryzowania waluty.

Pozwany wskazywał, że kursy w tabeli są ustalane na skutek funkcjonowania mechanizmów rynkowych. Nie kwestionując tego, że niewątpliwie obowiązujący kurs na rynku międzybankowym ma podstawowe znaczenie dla ustalenia kursu waluty dla wszystkich podmiotów funkcjonujących na rynku walutowym, to pozwany nie wskazał żadnych precyzyjnych kryteriów, na podstawie których aktualnie obowiązujące kursy na rynku bankowym miałyby się przekładać na tabelę kursów. Treść umowy kredytowej w ogóle się do tej kwestii nie odnosi, zaś nawet w odpowiedzi na pozew pozwany nie wskazuje, aby ustalane przez niego kursy pozostawały w precyzyjnej, dającej się matematycznie obliczyć relacji do jakiegokolwiek rynkowego wskaźnika (np. kursu średniego NBP). Nie wprowadzono żadnych „widełek”, w którym kursy pozwanego miałyby pozostawać w relacji do kursu średniego NBP lub innego obiektywnego miernika.

Podkreślić przy tym trzeba, że Bank musiał sobie zdawać sprawę z istotnej szansy na wzrost kursu (...) w okresie kredytowania, a wobec tego niewątpliwie przewidywał, że wzrost kursu franka szwajcarskiego spowoduje zwiększenie rzeczywistych kosztów kredytowania ponoszonych przez konsumentów, niwecząc rzekomą korzyść, jaką konsumenci mieli odnosić z niższego oprocentowania, a nawet gwarantując Bankowi taką stopę zwrotu, jakiej nie mógłby osiągnąć z kredytów złotych. Wzrost kursu franka uderzał w powodów podwójnie: powodował wzrost kwoty głównej kredytu (zadłużenia z tytułu kapitału), a przez to wzrost kapitałowej części raty, nawet o kilkadziesiąt procent, a dodatkowo istotnie podwyższał odsetki i marżę (prowizję) należną Bankowi, które naliczane były nie od wyjściowego kursu kupna, lecz zawsze od aktualnego na dzień spłaty raty kursu sprzedaży (...). W efekcie konsumenci, którzy zaciągali kredyt na daną kwotę, nie tylko spłacali kapitał wyższy o kilkadziesiąt procent, ale dodatkowo płacili odsetki naliczone od takiej wyższej podstawy, a nie od kwoty rzeczywiście przekazanej im przez Bank do korzystania.

W tym stanie rzeczy należało przyjąć, że Bank miał całkowitą swobodę w zakresie ustalania kursu waluty. Kwestie podnoszone przez pozwanego w odpowiedzi na pozew, że Bank nie mógłby sobie pozwolić na ustalenie kursów walut w oderwaniu od realiów rynkowych z uwagi na konkurencję na rynku bankowym, mają znaczenie hipotetyczne. Banki prowadzą określoną politykę zarządzania finansami, na jednych produktach uzyskując mniejsze marże, a na innych zdecydowanie większe. Podkreślić z całą stanowczością należy, że to w umowie powinny zawierać się konkretne mechanizmy pozwalające konsumentom zrozumieć transparentny i wymierny sposób ustalania kursów walut przez Bank – nie jest wystarczające bazowanie na przeświadczeniu, że Bank będzie uczciwie korzystał z przysługującego mu uprawnienia do jednostronnego ustalania kursów walut z uwagi na realia konkurencji na rynku.

Z przedmiotowej umowy kredytowej nie wynika, aby sposób ustalania wysokości kursów walut (niezależnie od tego, jaki on jest) wynikał z jakiegokolwiek dokumentu wewnętrznego banku – regulaminu, okólnika czy wytycznych. Nawet jeśli taki dokument istniał i w dniu zawarcia umowy przewidywał określone zasady ustalania kursu, które (przyjmując hipotetycznie) nie naruszałyby rażąco praw konsumentów, to taki dokument wewnętrzny może być w każdym czasie zmieniony bez żadnego wpływu kredytobiorców.

Przez niedochowanie przez Bank elementarnej lojalności konsumenci (powodowie) zostali zachęcani do zaciągnięcia zobowiązania, które w razie wzrostu kursu narażało ich na znaczne dodatkowe koszty, a nawet mogłoby przekroczyć ich możliwości spłaty. Zamiast uświadomić im takie ryzyko, Bank przekonywał, że oferuje produkt bezpieczny i tani. Powodowie nie mieli w związku z tym możliwości podjęcia poinformowanej, rozważnej decyzji. Problem nie powinien być przy tym sprowadzany do porównania kosztów kredytu waloryzowanego i złotowego, lecz wyraża się on

w tym, że doprowadzono powodów do zawarcia umowy kredytowej na okres 35 lat, nie przedstawiając im rzetelnych i dostępnych dla Banku informacji, które pozwoliłyby im oszacować konsekwencje ekonomiczne związania się umową w tym kształcie i podjąć świadomą decyzję.

Przedstawianie przez instytucję finansową, dysponującą profesjonalną wiedzą ekonomiczną, instrumentami pozwalającymi analizować dane spływające z rynku i prognozować zachowania kursów walut, konsumentom z kraju spoza strefy euro, zarabiającym w miejscowej walucie, kredytu denominowanego do (...) jako rozwiązania korzystniejszego z uwagi na formalnie niższe koszty (niższe oprocentowanie franka i/lub niższą marżę Banku), i zatajenie przed nimi, że wzrost kursu franka zniweczy te korzyści, a także narazi na ponoszenie kosztów kredytowania znacznie wyższych, od tych którymi Bank ich kusił na etapie zawierania umowy, musi być ocenione jako działanie nielojalne wobec konsumentów. W sytuacji, gdy polega ono na wprowadzeniu nieograniczonego ryzyka kursowego po stronie konsumentów, to prowadzi niewątpliwie do ukształtowania praw i obowiązków kredytobiorców w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, naruszając przy tym rażąco ich interesy. Obliczone jest bowiem na to, że na przestrzeni okresu kredytowania rósł będzie kurs (...) do waluty miejscowej, przynosząc Bankowi dodatkowe znaczne zyski, ponad te, które konsumenci mogli objąć swoją świadomością w dacie zawierania umowy.

Naruszenie dobrych obyczajów przejawia się w działaniach Banku, polegających na przedstawianiu długoterminowych kredytów obciążonych ryzykiem walutowym jako rozwiązań korzystnych dla konsumentów, tanich i bezpiecznych.

Bank nie poinformował powodów rzetelnie o wpływie wzrostu kursu franka na rzeczywiste oprocentowanie, nie przedstawiając żadnych symulacji. Bank nie poinformował na przykład o wysokości kursu granicznego, przy którym rzekome korzyści z niskiego oprocentowania kredytu denominowanego są niweczone przez wzrost kursu waluty. Nie przedstawił symulacji wskazujących jak wzrosnie wysokość rat oraz całkowite koszty kredytu w przypadku wzrostu kursu. Nie poinformował również, jaki może być scenariusz negatywny ruchu kursów (...)/PLN i jak wówczas, np. w razie kryzysu ekonomicznego skutkującego znacznym osłabieniem PLN wobec (...), ukształtowałyby się obciążenia kredytobiorców. Dysponując oczywistą przewagą informacyjną Bank nie przekazał powodom informacji o prognozach wynikających z danych ekonomicznych i geopolitycznych.

Dodatkowo, naruszeniem dobrych obyczajów i rażącym naruszeniem usprawiedliwionych interesów konsumentów było zastrzeżenie dwóch różnych kursów wymiany: kursu kupna dla przeliczenia wypłaconych przez Bank kredytu, zaś kursu sprzedaży dla obliczania rat spłacanego kredytu. W ten sposób już na wstępie umowy kredytowej Bank zastrzegł sobie dodatkowe nieuzasadnione korzyści kosztem konsumentów. Takie rozwiązanie nie tylko bez żadnego uzasadnienia podwyższało raty kapitałowe, ale także zwiększało podstawę naliczania odsetek i prowizji (marży).

Transponując dyrektywę 93/13/EWG do polskiego porządku prawnego ustawodawca przyjął, że naruszenie interesów konsumenta winno mieć charakter „rażący”. Przepis art. 3 ust. 1 dyrektywy stanowi zaś o tym, że „Warunki umowy, które nie były indywidualnie negocjowane, mogą być uznane za nieuczciwe, jeśli stoją w sprzeczności z wymogami dobrej wiary, powodują znaczącą nierównowagę wynikających z umowy, praw i obowiązków stron ze szkodą dla konsumenta”. Skonkludować należy, że znacząca nierównowaga wynikających z umowy praw i obowiązków, o ile powoduje szkodę dla konsumenta, winna być każdorazowo traktowana jako przypadek rażącego naruszenia interesów konsumenta. Nierównowaga, która została wprowadzona na podstawie kwestionowanych postanowień umowy, dotyczących jednostronnego ustalania kursu wymiany walut przez Bank, ma charakter niewątpliwie rażący. Na mocy tych postanowień cała decyzyjność dotycząca kursu walut pozostała uprawnieniem strony pozwanej.

W ocenie Sądu, kwestionowane postanowienia umowne pociągały za sobą szkodę konsumentów. Sam mechanizm tzw. „spreadu” znajduje swoje ekonomiczne uzasadnienie w przypadku rzeczywiście zawieranych transakcji kupna i sprzedaży waluty, gdzie ponoszone są rzeczywiste koszty i można oczekiwać wynagrodzenia za rzeczywiście podjęte czynności. Zasadnicze wątpliwości budzi natomiast stosowanie spreadu przy rozliczaniu wypłaty i spłaty kredytów wypłacanych i spłacanych w walucie polskiej. W przypadku takich kredytów nie dochodzi bowiem do żadnych realnych transakcji walutowych związanych bezpośrednio z udzieleniem kredytów, a jedynie do szeregu obliczeń

matematycznych, których celem jest określenie wartości kredytów oraz wartości poszczególnych rat spłaty według miernika wartości, jakim jest kurs waluty obcej. Stosowanie w tym celu różnych kursów nie ma zatem racjonalnego uzasadnienia. Bank nie ponosi bowiem żadnych kosztów zakupu waluty w celu wypłaty konkretnego kredytu udzielanego w złotych, ani kosztów jej sprzedaży na rzecz kredytobiorców i nie powinien również oczekiwać ich zwrotu, jak i dodatkowego wynagrodzenia (zysku) z tytułu takich czynności. Z żadnego z dostępnych dowodów nie wynika, aby inaczej było w przypadku umowy kredytowej stron, gdyż nie wykazano, aby na jej zrealizowanie Bank zaciągał jakieś konkretne zobowiązania i dokonywał konkretnych transakcji walutowych z nią związanych. Bez znaczenia pozostawało również, w jaki sposób Bank pozyskiwał środki na prowadzenie akcji kredytowej i w jaki sposób księgował, czy też rozliczał te środki oraz co ostatecznie robił ze środkami pobranymi od kredytobiorców.

Należy też zwrócić uwagę, że zastrzegając sobie prawo posługiwania się własnymi tabelami kursowymi, Bank dodatkowo mógł zwiększać swoje zyski, dzięki tzw. „spreadowi”. Pamiętać należy, że przy tak dużych kwotach zobowiązania nawet groszowe różnice na kursie (...) przynosiły Bankowi istotne dodatkowe korzyści. Jest powszechnie dostępną wiedzą, że stosowane przez banki kursy sprzedaży walut obcych nie są korzystne dla nabywców, zasadniczo z uwagi na stosowany spread, z tego też względu konsumenci w Polsce nabywają walutę obcą w kantorach wymiany walut.

W konsekwencji postanowienia stosowane przez pozwanego dotyczące zasad ustalania kursów wymiany walut są sprzeczne z dobrymi obyczajami i rażąco naruszają interesy konsumentów. Postanowienia te wprowadzają rażącą dysproporcję praw i obowiązków stron, przyznając jedynie jednej z nich uprawnienie do dowolnego ustalania kryteriów wpływających na wysokość świadczeń stron, przy jednoczesnym odebraniu drugiej stronie możliwości do weryfikowania poprawności działania silniejszej strony umowy. Należy zauważyć, że na konsumentów, poza ryzykiem kursowym, na które godzili się, zawierając umowę kredytu waloryzowaną do waluty obcej, zostało przerzucone ryzyko całkowite dowolnego kształtowania kursu sprzedaży waluty (...) przez kredytodawcę.

W tym miejscu należy podkreślić, że charakter umowy kredytu hipotecznego waloryzowanego do waluty obcej wiąże się ze znacznym skomplikowaniem oraz długotrwałością zobowiązania. Opisane zakłócenie równowagi stron umowy w sposób rażąco narusza ekonomiczny interes konsumentów, w szczególności kredytobiorców związanych umową kredytu konsumenckiego zawartego na dłuższy czas (jak ma to miejsce w niniejszej sprawie). Należy również zwrócić uwagę, że pozwany – będący profesjonalistą i silniejszą stroną stosunku prawnego – w omawianym przypadku na mocy analizowanych postanowień wykorzystał swoją uprzywilejowaną pozycję.

Przez zaniechanie rzetelnego poinformowania powodów o ryzyku kursowym, Bank zachował się niełojalnie. Nie przedstawił im jakichkolwiek symulacji, a minimum w tym zakresie, w ocenie Sądu Okręgowego, stanowiłoby: wskazanie poziomu kursu wymiany (...)/PLN, przy którym rzeczywiste koszty kredytów zrównują się z kosztami kredytów złotych i to zarówno dla spłaty zgodnie z harmonogramem spłat, jak również w wariantcie uwzględniającym prawo kredytobiorców do wcześniejszej spłaty kredytów, przedstawienie rzetelnej informacji o czynnikach mogących prowadzić do osłabienia się PLN względem (...) w perspektywie kilkudziesięciu lat, na który zawierano umowy, a także o realnych możliwościach (lub ich braku) stabilizacji lub wzmocnienia się PLN względem (...), wskazanie, jak bardzo może wzrosnąć zadłużenie w przypadku spełnienia się rzetelnych prognoz w wariantcie optymistycznym (a zatem uwzględniając minimalny przewidywany w tamtym czasie wzrost kursu (...) dla okresu kredytowania) oraz w wariantcie pesymistycznym, tj. na wypadek znacznego osłabienia waluty polskiej do (...), np. wskutek kryzysu gospodarczego.

Bez tych informacji powodowie nie mogli podjąć świadomej, rozważnej decyzji, a tym samym powyższe zaniechania ze strony Banku pozwalają uznać, że klauzula ryzyka wymiany nie została wyrażona prostym i zrozumiałym dla konsumentów językiem – w znaczeniu nadanym tym pojęciom przez art. 4 ust. 2 dyrektywy 93/13. Powyższe z kolei oznacza, że klauzula ta – pomimo iż określa główne świadczenia stron – podlega badaniu pod kątem ukształtowania praw i obowiązków konsumentów w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami oraz rażącego naruszenia ich interesów.

Niekorzystne ukształtowanie praw konsumentów w umowach kredytów denominowanych polega na rozciągnięciu na lata istotnym ryzyku wymiany, ale widoczne jest i wówczas, gdyby rozważali oni przedterminową spłatę. W przypadku kredytu złotowego konsumenci, którzy spłacali kredyt przed terminem, ponosili jedynie koszt odsetek i prowizji za okres do daty spłaty. Tymczasem w przypadku kredytu denominowanego płacą oni dodatkowo różnicę między ówczesnym a obecnym kursem franka, co szczególnie niekorzystnie kształtuje ich sytuację.

Należy jeszcze raz stanowczo podkreślić, że dla dokonywanej oceny miarodajne są jedynie okoliczności występujące w chwili zawarcia umowy, a konsekwencje jej późniejszego wykonywania (w szczególności wysokość powstałej lub mogącej ewentualnie powstać szkody) nie mogą wpływać na tę ocenę. Podobnie winno się zatem rozpatrywać przesłanki stwierdzenia rażącego naruszenia interesów konsumentów. **Rażące naruszenie interesów konsumentów należy uznać za wadę pierwotną istniejącą w momencie zawierania umowy, dla oceny której okoliczności powstałe później – na etapie jej wykonywania – nie powinny mieć znaczenia (w tym możliwość przewalutowania kredytu w trakcie trwania umowy).**

Pogląd Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej wyrażony w wyroku z dnia 03 października 2019 r. w sprawie C-260/18 (D. vs Raiffeisen) na tle wykładni dyrektywy 93/13/EWG, gdzie jednoznacznie podkreślono, że natura klauzul wymiany, wprowadzających do umowy ryzyko kursowe, przemawia za uznaniem ich za określające faktycznie główny przedmiot umowy. Nie widząc konieczności powielania argumentacji przytoczonej w szczególności w wyroku (...), Sąd orzekający w niniejszej sprawie – będąc notabene związanym wykładnią (...) w zakresie interpretacji postanowień dyrektywy unijnej – uznał, że postanowienia umowne dotyczące sposobów przeliczenia kursu waluty kredytów na walutę płatności i odwrotnie dotyczą głównych świadczeń stron.

Rozpoznając spór na tle kredytu denominowanego, trzeba uwzględnić treść wyroków Trybunału Sprawiedliwości w sprawach: C-26/13 (wyrok z dnia 30 kwietnia 2014 r.), C-186/16 (wyrok z dnia 20 września 2017 r.), C-51/17 (wyrok z dnia 20 września 2018 r.), C-118/17 (wyrok z dnia 14 marca 2019 r.) oraz z dnia 03 października 2019 r. w sprawie C-260/18, które to orzeczenia zapadły na tle umów kredytu zawartych z konsumentami i zawierających ryzyko walutowe (kredytu indeksowanego, denominowanego lub wprost kredytu walutowego). Z orzeczeń tych wypływa wniosek, że w ocenie (...) nie jest możliwe odrywanie klauzuli ryzyka walutowego (wyrażonej czy to przez indeksację czy też denominację) od mechanizmu przeliczania waluty krajowej na walutę obcą. Trybunał Sprawiedliwości kwalifikuje bowiem konsekwentnie klauzule dotyczące ryzyka wymiany, do których zalicza także sposób ustalania kursu wymiany, jako klauzule **określające główny przedmiot umowy kredytu zarówno denominowanego, jak i indeksowanego** (wyroki: C-260/18, pkt 44 wyroku; C-118/17, pkt 48, 49, 52; C-51/17, pkt 68 oraz C-186/16).

W wyroku w sprawie C-186/16, wydanym 20 września 2017 r., (...) dokonał wykładni art. 6 ust. 1 dyrektywy w zakresie skutków zamieszczenia nieuczciwych postanowień i okoliczności, jakie należy brać pod uwagę w razie sporu, wskazując w szczególności w tezie drugiej i trzeciej sentencji, że: „2) Artykuł 4 ust. 2 dyrektywy 93/13 należy interpretować w ten sposób, że wymóg wyrażenia warunku umownego prostym i zrozumiałym językiem oznacza, że w wypadku umów kredytowych instytucje finansowe muszą zapewnić kredytobiorcom informacje wystarczające do podjęcia przez nich świadomych i rozważnych decyzji. W tym względzie wymóg ów oznacza, że warunek dotyczący spłaty kredytu w tej samej walucie obcej co waluta, w której kredyt został zaciągnięty, musi zostać zrozumiany przez konsumenta zarówno w aspekcie formalnym i gramatycznym, jak i w odniesieniu do jego konkretnego zakresu, tak aby właściwie poinformowany oraz dostatecznie uważny i rozsądny przeciętny konsument mógł nie tylko dowiedzieć się o możliwości wzrostu lub spadku wartości waluty obcej, w której kredyt został zaciągnięty, ale również oszacować – potencjalnie istotne – konsekwencje ekonomiczne takiego warunku dla swoich zobowiązań finansowych. Do sądu krajowego należy dokonanie niezbędnych ustaleń w tym zakresie. 3) Artykuł 3 ust. 1 dyrektywy 93/13 należy interpretować w ten sposób, że oceny nieuczciwego charakteru warunku umownego należy dokonywać w odniesieniu do momentu zawarcia danej umowy, z uwzględnieniem ogółu okoliczności, które mogły być znane przedsiębiorcy w owym momencie i mogły mieć wpływ na późniejsze jej wykonanie. Do sądu odsyłającego należy ocena istnienia

ewentualnej nierównowagi w rozumieniu rzeczzonego przepisu, której to oceny należy dokonać w świetle ogółu okoliczności faktycznych sprawy w postępowaniu głównym i z uwzględnieniem między innymi fachowej wiedzy przedsiębiorcy, w tym przypadku banku, w zakresie ewentualnych wahań kursów wymiany i ryzyka wiążących się z zaciągnięciem kredytu w walucie obcej”. Stanowisko, iż postanowienie wprowadzające do umowy kredytu ryzyko walutowe powinno być traktowane jako postanowienie określające główne świadczenie stron, jest przez Trybunał Sprawiedliwości konsekwentnie podtrzymywane w późniejszych orzeczeniach wymienionych powyżej (sprawy: C-51/17, C-118/17 i C-260/18).

Trzeba mieć na uwadze, że – jak podkreślił (...) w wyroku z dnia 30 kwietnia 2014 r. o sygn. akt C-26/13 (K. vs (...)) – „klauzule waloryzacyjne muszą być wyrażone prostym i jednoznacznym językiem, co nie odnosi się jedynie do gramatycznego jego sformułowania, ale także do tego, aby umowa w sposób przejrzysty przedstawiała konkretne mechanizmy wymiany waluty obcej, do którego odnosi się warunek, tak aby konsument był w stanie oszacować jej konsekwencje ekonomiczne”. Innymi słowy, aby móc uznać dane postanowienie za jednoznaczne, konsument musi – oprócz leksykalnego zrozumienia postanowienia – wiedzieć, jaka kryje się za nim merytoryczna treść. Jak już wskazano we wcześniejszej części uzasadnienia, nie dość, że kurs wymiany waluty był arbitralnie ustalany przez Bank, to ponadto był całkowicie nieweryfikowalny dla konsumentów (oczywiście konsumenci mogli sprawdzić, jaki aktualnie kurs ustalił Bank, ale byli całkowicie pozbawieni możliwości zbadania, na podstawie jakich kryteriów do tego doszło). W tym stanie rzecz należało przyjąć, że kwestionowane przez powodów postanowienia są niejednoznaczne, gdyż podpisując je w takim kształcie nie mogli oni przewidzieć, na co się w istocie godzą.

W związku z niedopuszczalnością zastąpienia abuzywnych postanowień przepisami dyspozytywnymi i zmianą ich treści przez sąd, istotne wydaje się rozważenie, czy umowy kredytów waloryzowanych po wyłączeniu niedozwolonych postanowień mogą dalej wiązać strony i być wykonywane. Postanowienia umowne, będące przedmiotem analizy w ramach niniejszego stanowiska Prezesa Urzędu, regulują swoim zakresem zasady ustalania kursów wymiany walut, które odnoszą się do głównych świadczeń stron. Po wyłączeniu tych postanowień z obowiązujących umów, w żaden sposób nie są w nich uregulowane zasady indeksacji (denominacji) kwoty kredytu, a co za tym idzie, również poszczególnych rat. W konsekwencji, brak jest możliwości ustalenia kwoty zadłużenia w walucie obcej. Należy wskazać, że nawet spłata zadłużenia bezpośrednio w walucie obcej (...) nie jest możliwa, gdyż nie sposób określić wysokości zadłużenia w związku z wadliwością indeksacji (denominacji) kwot kredytów.

Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej w cytowanym już wyroku z dnia 03 października 2019 r. w sprawie C-260/18 (D. vs Raiffeisen) w tezie 1 wskazał, że „Art. 6 ust. 1 dyrektywy 93/13 w sprawie nieuczciwych warunków w umowach konsumenckich należy interpretować w ten sposób, że nie stoi on na przeszkodzie temu, aby sąd krajowy, po stwierdzeniu nieuczciwego charakteru niektórych warunków umowy kredytu indeksowanego do waluty obcej i oprocentowanego według stopy procentowej bezpośrednio powiązanej ze stopą międzybankową danej waluty, przyjął, zgodnie z prawem krajowym, że ta umowa nie może nadal obowiązywać bez takich warunków z tego powodu, że ich usunięcie spowodowałoby zmianę charakteru głównego przedmiotu umowy”.

W tezie 3 (...) zakwestionował możliwość wypełnienia luk w umowie, spowodowanych usunięciem z niej nieuczciwych warunków, które się w niej znajdowały, wyłącznie na podstawie przepisów krajowych o charakterze ogólnym, przewidujących, że skutki wyrażone w treści czynności prawnej są uzupełniane w szczególności przez skutki wynikające z zasad słuszności lub ustalonych zwyczajów, które nie stanowią przepisów dyspozytywnych lub przepisów mających zastosowanie, jeżeli strony umowy wyrażą na to zgodę.

Jednocześnie możliwość wypełnienia luki przepisem dyspozytywnym lub mającym zastosowanie, gdy strony wyrażą na to zgodę, została ograniczona do sytuacji, w której usunięcie nieuczciwego postanowienia umownego zobowiązywałoby sąd do unieważnienia umowy jako całości, narażając tym samym konsumenta na szczególnie szkodliwe skutki, tak że ten ostatni zostałby tym ukarany (pkt 48 wyroku).

Należy podkreślić, że pozostawienie w obrocie umowy kredytowej po wyeliminowaniu klauzuli waloryzacyjnej w istocie byłoby to nie tyle związaniem stron umową „w pozostałym zakresie”, co przewiduje art. 385¹ § 2 k.c., ile

jej przekształceniem w inny rodzaj umowy kredytowej. Utrzymanie takiej umowy prowadzi do zmiany złożonych przy jej zawieraniu oświadczeń woli. Fakt, że kredyt był wypłacony w PLN i spłacany w tej walucie nie oznacza, że był to kredyt złotowy, gdyż udzielany był przecież na zupełnie innych warunkach. Był to innego rodzaju kredyt, w tym znaczeniu, że był on waloryzowany miernikiem wyrażonym w obcej walucie, a oprocentowanie powiązane było z walutą, do której był denominowany. Zastosowanie w umowie miernika waloryzacji w postaci kursu (...) umożliwiło Bankowi zabezpieczenie się przed stratami finansowymi w przypadku zmiany siły nabywczej pieniądza, a jednocześnie racjonalizowało oparcie oprocentowania kredytów na stawce LIBOR nie zaś WIBOR, co po stronie kredytobiorców z jednej strony rodziło wymierne korzyści (niższe oprocentowanie niż przy kredycie „czysto” złotowym), ale jednocześnie aktualizowało ryzyko walutowe. Przyjęcie, że po wyeliminowaniu klauzul abuzywnych, umowa nadal może obowiązywać odnosi się do konkretnego stosunku zobowiązaniowego ukształtowanego zgodną wolą obu stron, a nie innego, który powstanie gdyby zaaprobować omawiany pogląd.

Bank wykorzystał swoją przewagę informacyjną i negocjacyjną, aby doprowadzić konsumentów do zawarcia umowy, która dawała Bankowi duże szanse na uzyskanie dodatkowych zysków przez zapewnienie sobie, oprócz oprocentowania kredytu, także korzyści wynikających z nieuchronnego wzrostu kursu franka szwajcarskiego w relacji do złotego.

Nie budzi wątpliwości, że działanie Banku było sprzeczne z dobrym obyczajami, polegało bowiem na zatajeniu przed konsumentami istotnych informacji, dostępnych dla Banku, które pozwoliłyby konsumentom na podjęcie świadomej i rozważnej decyzji, na nieprzedstawieniu rzetelnych symulacji wykazujących wpływ wzrostu kursu franka na wysokość zobowiązania powodów i realne koszty kredytu. Bank, utrzymując powodów w przekonaniu, że frank szwajcarski jest walutą bezpieczną, stabilną, nie wyjaśnił im, że jest on walutą bezpieczną z punktu widzenia wierzyciela, natomiast z tych samych względów, dla których jest ceniony przez wierzycieli i inwestorów, naraża dłużnika nieosiągającego dochodów w tej walucie na wyjątkowe ryzyko. Bank wykorzystał przy tym swoją przewagę informacyjną, a także zaufanie, jakim konsumenci w Polsce obdarzali w tamtym czasie banki, traktując je jak instytucje wiarygodne. Rację ma strona powodowa, że w ten sposób Bank doprowadził ją jako konsumenta do zawarcia umowy rażąco naruszającej jej interesy.

Każdy wzrost kursu (...) w relacji do PLN w stosunku do kursu z dnia przeliczenia kursem kupna wypłaconych środków pieniężnych powoduje podwyższenie podstawy oprocentowania kredytu zaciągniętego przez powodów, a jednocześnie skutkuje uiszczeniem w kapitałowej części rat ukrytego oprocentowania w postaci różnicy kursowej (zwyżki kursu). W efekcie nawet przy ujemnej stawce LIBOR i niskiej prowizji, kredyt ten jest niezwykle korzystny dla Banku.

Konkludując ten zakres rozważań, jak słusznie wskazał Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 14 maja 2015 r. w sprawie II CSK 768/14, eliminacja danej klauzuli umownej jako konsekwencja jej abuzywności nie może prowadzić do sytuacji, w której następowałaby zmiana prawnego charakteru stosunku obligacyjnego łączącego twórcę wzorca i kontrahenta (zob. także m.in. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 18 września 2019 r. w sprawie V CSK 152/19).

Powyższe rozważania prowadzą do wniosku, że umowa kredytu, będąca przedmiotem oceny w tej sprawie, **jest nieważna**. Uwzględniając ustaloną przez Trybunał Sprawiedliwości wykładnię art. 4 dyrektywy 93/13 trzeba bowiem uznać, że klauzule przeliczeniowe nie są odrębnym dodatkowym postanowieniem umownym, lecz elementem postanowienia wprowadzającego do umów ryzyko wymiany (ryzyko zmiany kursu walut), a tym samym określają **główny przedmiot umów**. Niewątpliwie też wprowadzenie ryzyka wymiany do umów nastąpiło przez umieszczenie w nich nieuczciwych postanowień umownych. Gdy uwzględni się zgodną z dyrektywą 93/13 wykładnię art. 385¹ § 1 k.c., a następnie dokona subsumpcji ustaleń faktycznych, co do sposobu i zakresu poinformowania powodów przez Bank o ryzyku zmiany kursów walut pod normę prawną, to wniosek jest jeden: pozwany przedsiębiorca nie dopełnił spoczywającego na nim obowiązku sformułowania proponowanych konsumentom postanowień określających główny przedmiot umowy kredytowej językiem prostym i zrozumiałym. Bank poprzestał bowiem na formalnym pouczeniu o ryzyku walutowym, nie przedstawiając powodom żadnych informacji, które

pozwołyby im rozeznąć się w tym, jak duże jest ryzyko zmiany kursu (...) na przestrzeni wieloletniego okresu związania się z Bankiem umową kredytu i jak bardzo może wzrosnąć ich zobowiązanie z umowy kredytowej.

Sąd Okręgowy podzielił ponadto stanowisko powodów co do abuzywności innych postanowień umowy, a mianowicie dotyczących ubezpieczenia niskiego wkładu własnego i ubezpieczenia pomostowego (a to § 12 ust. 3 i 10-12 umowy oraz § 3 ust. 8, § 5 ust. 9 i 15 (...)). Uwzględniając powyższe rozważania na tle przesłanek warunkujących uznanie danego postanowienia za niedozwolone – w ocenie Sądu – przedmiotowe postanowienia stanowiły część wzorca umowy, gdyż powodowie nie mieli żadnego wpływu na ich treść. Strona powodowa nie mogła wybrać ani ubezpieczyciela ani wariantu ubezpieczenia, albowiem z umowy wynikał tylko obowiązek przystąpienia do ubezpieczenia i uiszczania określonych kwot tytułem składek na te ubezpieczenia. Umowy ubezpieczenia, zawarte pomiędzy Bankiem a towarzystwami ubezpieczeniowymi nie były znane kredytobiorcom, a zatem nie znali oni warunków, od jakich zależy wypłata sumy ubezpieczenia ani też nie wiedzieli, czy koszt ubezpieczenia wskazany w umowie kredytu to rzeczywisty koszt danego ubezpieczenia, czy też powiększony o marżę Banku. Nie bez znaczenia pozostaje, iż ubezpieczenie niskiego wkładu własnego skonstruowane zostało w taki sposób, aby zabezpieczyć interes pozwanego wobec braku środków na zapewnienie wymaganego przez pozwanego wkładu własnego przez kredytobiorców. Bank nałożył bowiem na kredytobiorców obowiązek ponoszenia kosztów umów ubezpieczenia w sytuacji, gdy nie byli oni ani stroną umowy ubezpieczenia ani uposażonym z takiej umowy. Sąd nie podważa przy tym samej dopuszczalności i skuteczności korzystania z ubezpieczenia niskiego wkładu, jako formy zabezpieczenia spełnienia części świadczenia z umowy kredytu, ale uznaje za abuzywne, co do treści, te postanowienia umowy, według których koszt zabezpieczenia ponosi w całości konsument nie uzyskując w zamian żadnych korzyści. O ekwiwalentności świadczenia przy korzystaniu z tego rodzaju zabezpieczenia można byłoby mówić tylko wówczas, gdyby poniesienie kosztów ubezpieczenia skutkowało dla kredytobiorców uzyskaniem niższego oprocentowania kredytu, co najmniej w zakresie zabezpieczonej części lub gdyby w kosztach uzyskania zabezpieczenia partycypowałby również Bank, albo gdyby opłacone przez kredytobiorców zabezpieczenie zmniejszyło zakres lub ciężar ustanowienia innych zabezpieczeń. Tym samym postanowienia dotyczące ubezpieczenia niskiego wkładu własnego i pomostowego wskazywane przez powodów jako abuzywne uznać należało również jako nieważne.

Uwzględniając zatem żądanie pozwu przez pryzmat art. 385¹ k.c., podobnie jak w przypadku analizowania go w aspekcie art. 58 § 2 k.c., dojść należało do przekonania, że zawarta przez strony postępowania umowa nr (...) z dnia 13 listopada 2008 r. jest nieważna. Jak już wspomniano wcześniej, po wyeliminowaniu klauzul abuzywnych, umowa ta naruszałaby obowiązujące przepisy, a to art. 353¹ k.c. i art. 69 prawa bankowego. O jej nieważności ostatecznie przesądzałby zatem art. 58 § 1 k.c. – stosowany wspierająco, w myśl przywołanego we wstępie części zważeniowej uzasadnienia poglądu, iż normy dotyczące nieważności czynności prawnych nie powinny się wzajemnie wykluczać. Skoro zaś umowa ta jest nieważna, to stosunek prawny z niej wynikający nie istnieje. Odnośnie zarzutu przedawnienia w pełni aktualne pozostają tu uwagi poczynione we wcześniejszej części uzasadnienia, stąd też zbędnym jest ich ponowne przytaczanie.

W tym miejscu wskazać godzi się, że – przy rozważaniu kwestii skutków abuzywności zapisów umowy negowanych pozwem z punktu widzenia interesów powodów jako konsumentów – brał Sąd pod uwagę okoliczność, czy ewentualne nieistnienie stosunku prawnego wynikającego z umowy kredytu nie przyniesie dla nich rażąco niekorzystnych konsekwencji. Biorąc jednak pod uwagę, iż powodowie od dnia 20 października 2021 r. wpłacili tytułem rat kapitałowo-odsetkowych sumę 146.548,76 zł, zaś otrzymali od Banku kwotę 219.324,00 zł, a przy tym wychodząc z założenia, że *volenti non fit iniuria* (powodowie domagali się zapłaty na ich rzecz ww. kwot, wywodząc je z nieważności przedmiotowej umowy) doszedł Sąd do przekonania, że ewentualne nieistnienie stosunku prawnego wynikającego z umowy kredytu negowanej pozwem rażąco niekorzystnych konsekwencji dla powodów nie przyniesie w szczególności, iż związani są oni umową aż do 2043 r.

W myśl zaś art. 189 k.p.c. powód może żądać ustalenia przez Sąd istnienia lub nieistnienia stosunku prawnego lub prawa, gdy ma w tym interes prawny. Zgodnie z ugruntowanym stanowiskiem judykatury interes prawny w rozumieniu art. 189 k.p.c., istnieje wówczas, gdy istnieje niepewność stosunku prawnego lub prawa, wynikająca

z obecnego lub przewidywanego ich naruszenia lub kwestionowania, a więc gdy zachodzi swoista potrzeba ich potwierdzenia, wynikająca z sytuacji prawnej, w jakiej znajduje się powód (por. m.in. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 20 lutego 2019 r. w sprawie III CSK 237/18). W orzecznictwie akcentuje się zarazem, że powód ma interes prawny w żądaniu ustalenia, jeżeli powództwo takie jest jedynym możliwym środkiem jego ochrony (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 09 lutego 2012 r. w sprawie III CSK 181/11). Interes prawny istnieje więc wówczas, gdy powód może uczynić zadość potrzebie ochrony swej sfery prawnej przez samo ustalenie istnienia bądź nieistnienia stosunku prawnego lub prawa. Przyjmuje się przy tym, że ocena istnienia interesu prawnego winna uwzględniać, czy wynik postępowania doprowadzi do wyjaśnienia niejasności i wątpliwości, co do danego stosunku prawnego, a także – czy wynik ten definitywnie zakończy spór na wszystkich płaszczyznach tego stosunku lub mu zapobiegnie, a zatem czy sytuacja strony powodowej zostanie jednoznacznie określona i czy wyrok uwzględniający powództwo będzie wystarczający do reaktywowania stanu prawnego. Interes prawny, wyrażający się w osiągnięciu konkretnych skutków prawnych w zakresie usunięcia niepewności sytuacji prawnej powoda, musi zostać poddany analizie przy założeniu uzyskania wyroku pozytywnego oraz przy analizie, czy w razie wydania orzeczenia negatywnego, powód może osiągnąć tożsamy skutek w zakresie ochrony swej sfery prawnej w innej drodze, za pomocą wniesienia powództwa na innej podstawie prawnej (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 14 lipca 2017 r. w sprawie II CSK 745/16).

Przenosząc powyższe na grunt sprawy niniejszej stwierdzić należało, że po stronie powodów istnieje interes prawny w uzyskaniu wyroku rozstrzygającego o żądaniu ustalenia nieistnienia stosunku prawnego wynikającego z przedmiotowej umowy kredytu z dnia 13 listopada 2008 r. Skoro bowiem pomiędzy stronami postępowania istnieje spór o ważność ww. umowy i umowa ta nie została jeszcze wykonana w całości (i – wedle jej treści – wykonywana ma być do 2043 r., a zatem przez wiele jeszcze lat), a ponadto z przedmiotowej niespłaconej umowy obok obowiązku spłaty rat wypływają dla powodów także dalsze obowiązki, m.in. w zakresie hipotecznego zabezpieczenia wierzytelności pozwanego na nieruchomości powodów, to dopiero wyrok ustalający nieistnienie stosunku prawnego wynikającego z tejże umowy z uwagi na jej nieważność będzie podstawą nie tylko do wzajemnych rozliczeń, lecz przede wszystkim usunie po stronie powodów stan niepewności co do ich zobowiązania do regulowania dalszych rat z tejże umowy, a nadto rozstrzygnie m.in. o zasadności zabezpieczenia hipotecznego.

Skoro więc umowa kwestionowana pozwem została oceniona jako nieważna (o czym mowa była uprzednio), a po stronie powodów zachodzi interes prawny w uzyskaniu wyroku okoliczność powyższą potwierdzającego, to orzeczono jak w pkt I. wyroku.

O kosztach postępowania natomiast rozstrzygnięto zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik postępowania (art. 98 k.p.c.), przy uwzględnieniu treści § 2 pkt 7) Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości w sprawie opłat za czynności radców prawnych z dnia 22 października 2015 r. (tj. Dz.U. z 2018 r. poz. 265). Kwota zasądzona tytułem kosztów procesu obejmuje opłatę od pozwu (1.000,00 zł) i wynagrodzenie fachowego pełnomocnika reprezentującego powodów (10.800,00 zł), powiększone o opłatę skarbową od pełnomocnictwa (17,00 zł) (pkt IV. wyroku). W. dodać należy, że – przy określaniu wynagrodzenia pełnomocnika powodów – nie znalazł Sąd podstaw do zastosowania stawki wyższej aniżeli podstawowa. Wprawdzie niniejsza sprawa ma charakter zawily pod względem prawnym, lecz nie jest sprawą jednostkową, a argumentacja przywoływana na uzasadnienie żądań pozwu stanowi powielenie uzasadnienia innych licznych tego typu spraw tego samego pełnomocnika. Tym samym nakład pracy pełnomocnika nie przewyższał nakładu typowego.

Sędzia Agnieszka Kluczyńska